Cena 50 gr. Wydanie A

panorama DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XVIII Łódź, niedziela 11 i poniedziałek 12 sierpnia 1963 roku Nr 191 (5192)

Fakty Opinie Poglądy

MAJĄ PROBLEMY

Postanowiono, że wkrótce już w Bazylei, Zarychu i Genewie roznoszeniem poczty zajmą się kobiety.

Wzbudziło to niepokój wśród stróżów szwajcarskiej, mieszczańskiej moralności. Postulują oni podjęcie decyzji, zakazującej listonoszkom, tak jak stewardessom, zawierania związków małżeńskich.

Władze pocztowe wzięły ten postulat pod uwagę, ale nie podjęły jeszcze ostatecznej decyzji, na razie studiują „problem".

WENEZUELSKIE BUDOWNICTWO

Z więzienia La Planta w Caracas zbiegło ostatnio 620 więźniów politycznych. W czasie walk ulicznych pomiędzy zbiegłymi a policją, która skorzystała z pomocy 2500 żołnierzy i samochodów pancernych, zginęło ośmiu więźniów, ujęto tylko około dwudziestu zbiegów.

Więzienie La Planta zostało zbudowane dla 250 więźniów, jednak trzymano tam dziewięciuset. By rozwiązać problem zagęszczenia więzień przepełnionych ponad wszelką miarę skutkiem licznych aresztów politycznych, prezydent Betancourt wydał rozkaz wybudowania dalszych 12 gmachów więziennych.

RÓWNIEŻ TEATR TERENEM WALKI

48 amerykańskich i brytyjskich dramaturgów protestuje przeciw dyskryminacji rasowej w teatrach amerykańskich.

Autorzy — wśród nich takie sławy, jak Samuel, Beckett, Arthur Miller, John Osborne i John B. Priestley, zalecili swoim agentom by udzielali praw do wystawiania ich sztuk tylko tym teatrom, które może również od wiedzać ludność murzyńska.

ARTYŚCI

Na zakończonym niedawno w Sztokholmie światowym kongresie psychoanalityki, niemiecki psychiatra dr Erich Simenaver oświadczył, że małpy — po pewnym treningu — osiągają umiejętności artystyczne, mniej więcej trzyletniego dziecka.

— Rysunki małp są czymś więcej aniżeli bezładną bazgraniną — stwierdził uczony. Niejeden profesor skompromitował się, usiłując je odróżnić od utworów malarzy abstrakcyjnych.

Powietrze może być czyste

Niebezpieczne izotopy

W czasie każdej eksplozji nuklearnej powstają różne niebezpieczne izotopy promieniotwórcze, takie jak Stront-90, Jod-131, Węgiel-14 i Cez-137. Rozpraszają się one w powietrzu i potem różnymi drogami trafiają między innymi do organizmów ludzkich.

Stront-90, który jest spokrewniony z wapniem, razem z nim osadza się w kościach i w zębach, Jod-131 zatrzymuje się w tarczycy, a Węgiel-14 i Cez-137 w całym naszym ciele. Wszystkie te izotopy zakłócają przebieg reakcji biochemicznych w komórkach, powodując raka i inne groźne choroby. Mogą też doprowadzić do szkodliwych zmian w komórkach płciowych, co kończy się zazwyczaj fatalnie dla potomstwa. Dzieci rodzą się martwe lub z wadami dziedzicznymi.

Specjaliści różnią się w swych ocenach niebezpieczeństw radiacji dla człowieka. Laureat nagrody Nobla, H. J. Muller słynny genetyk, twier-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Przeciwpożarowy alarm trwa

Tegoroczne lato stworzyło wyjątkowo wielkie zagrożenie pożarowe. Sytuację określa się jako wręcz groźną.

Tylko w ciągu ostatniego piątku doniesiono o 66 pożarach.

● W bież miesiącu były trzy dni, w których wybuchło po 250 pożarów. Średnio od początku lipca br. rejestruje się ich 150 na dobę.

● W pierwszych pięciu miesiącach br. miało miejsce ponad 33 proc. pożarów więcej, niż wynosi średnia w analogicznym okresie ostatnich trzech lat, a straty materialne wyraziły się sumą ponad 220 mln zł.

● Przyczyny: W 80 proc. — nieostrożność dorosłych i dzieci, pozostawienie niedopałka papierosa, lub niedokładnie zgaszonej zapałki; w 20 proc. — iskry z traktorów i parowozów.

ŚRODKI ZARADCZE

● Komendy i ochotnicze drużyny straży pożarnych, poste-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Chruszczow i Rusk nad Morzem Czarnym

9. VIII. 1963 r. przebywający na wybrzeżu Morza Czarnego N. S. Chruszczow (z prawej) spotkał się z sekretarzem Stanu USA Dean Ruskiem (z lewej)

CAF — telefoto

Magistrala radiowa Łódź-Poznań-NRD

❖ Nowoczesne, automatyczne centrale telefoniczne dla miasta i wsi;

❖ Automatyczne centrale telegraficzne z urządzeniami do telegrafii wielokrotnej;

❖ Nowe nadajniki, pracujące na falach ultrakrótkich;

❖ Wielka magistrala radiowa na linii Łódź — Poznań — NRD.

Oto niektóre tylko elementy wielkiego programu modernizacji naszej łączności realizowanego w bieżącej pięciolatce.

Niektóre z zaplanowanych pozycji będą gotowe jeszcze w roku bieżącym. I tak na **magistrali radiowej Łódź — Poznań — NRD rozpocznie jeszcze w roku bieżącym pracę urządzenie marki „Wiosna"** importowane ze Związku Radzieckiego. Pozwoli to milio-

(Dalszy ciąg na str. 2)

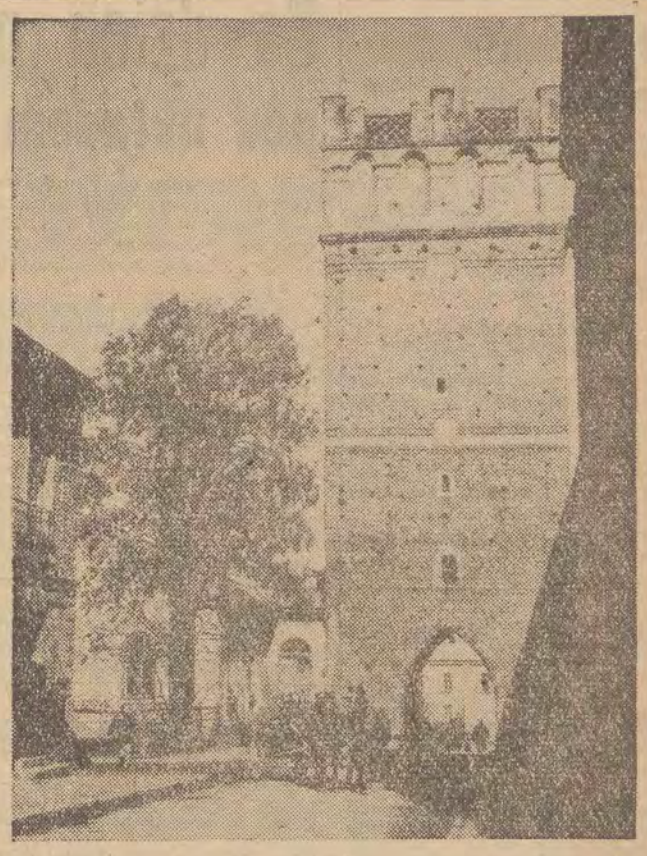

Sandomierz — jedno z najpiękniejszych miast Lubelszczyzny. Obok widocznej na zdjęciu Bramy Opatowskiej, wiele tu innych zabytków, które ściągają licznych turystów. Stąd posłem na Sejm PRL jest Jarosław Iwaszkiewicz. W scenerii zabytkowego miasta przeprowadzamy z nim „wakacyjną" rozmowę.

Wakacyjna rozmowa

z Jarosławem Iwaszkiewiczem

W skwarne popołudnie w uliczce za sandomierską katedrą spotykam Jarosława Iwaszkiewicza.

— Czy mogłabym z panem chwileczkę porozmawiać?

— Może lepiej nie teraz bo jestem zły.

— ?

— Nie udało mi się zjeść obiadu.

Sandomierz nad Wisłą jest w okresie świąt miejscem wielu wycieczek indywidualnych i zbiorowych. Na rynku stoją autokary i prywatne samochody. Restauracje — Ratuszowa, z ogródkiem jakby żywcem wyjętym z wiedeńskiego Grinzingu, i nowoczesna Rotunda, gdzie kręcono film „Spotkanie w Bajce" — przepełnione.

Iwaszkiewicz zna miasto świetnie. Jego historię i teraźniejszość, jego uroki i potrzeby.

— Czy wynika to z tego, że jest pan posłem ziemi sandomierskiej? — pytam.

— O nie, tylko moje związki z Sandomierzem są znacznie starsze. Pierwszy raz przyjechałem tu w roku 1935 i od razu polubiłem to miejsce. Odtąd wracałem tu stale co jakiś czas. Niegdyś miałem małe mieszkanko za katedrą i tam pisałem. Tam właśnie powstało „Lato w Nohant". No i tak zrosłem się z Sandomierzem. Znam tu wszystkich, a i mnie znają. Pamiętam zdziwienie mojej małej wnuczki, kiedy raz z nią tu przyjechałem: „Że też wszyscy się tu z dziadkiem witają! Fryzjer, sklepikarz, listonosz!"

— Czy Sandomierskie ze swoimi lessowymi jarami, bogatą urodzajną glebą, przypomina panu rodzinną Ukrainę, której charakter ów niepowtarzalny „smak ziemi" i ludzi z niej wyrosłych, przedstawił pan tak świetnie w swojej młodzieńczej powieści „Księżyc wschodzi?"

— Może... Rzeczywiście „Księżyc wschodzi" to moja „ukraińska" powieść. Ukaże się niebawem jej wznowienie nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego.

Jarosław Iwaszkiewicz laureat tegorocznej nagrody państwowej za trzytomowe dzieło epickie „Sława i chwała" jest również mistrzem krótkich form.

— Zawsze powracam do „Brzeziny" — mówię. To moje ulubione opowiadanie.

— Cieszę się, bo moje też. Choć nie nazwałbym „Brzeziny" opowiadaniem mimo, że ma zaledwie kilka stron. To mała powieść.

— Operując tak bogatą skalą form, czy ma pan jakąś specjalną metodę pracy?

— Nie wiem, czy to można nazwać metodą, ale nigdy nie robię notatek. Wszystkie obserwacje noszę w sobie. Muszę też pisać ręcznie, bo na maszynie mam za szybkie tempo. Piszę jak zawodowa maszynistka. Zdanie wymyka mi się spod kontroli.

— Czy tu, w Sandomierzu, pracuje pan nad czymś?

— Nie. Przyjechałem na kilka dni, żeby wypocząć. Dom mam wprawdzie na wsi, w Stawiskach pod Warszawą, ale przyjaciele nazywają go Domem Starca i Dzieci. Chowają się tam moje wnuki rodzone i wnuki przyszywane. Czasami więc trzeba się wymknąć, by zakosztować chwili spokoju.

— Dom Dzieci, zgoda, ale Starca — mówię patrząc na wysoką sprężystą postać Iwaszkiewicza.

— A tak. Zbliżam się do siedemdziesiątki.

— Wobec tego, siedemdziesiątka to nie starość.

Rozmawiała:

EWA BERBERYUSZ

Po XIII Plenum

Konsekwencje

Przyjęte przez XIII Plenum KC wytyczne w dziedzinie pracy ideologicznej stały się przedmiotem wnikliwych rozważań w środowiskach naukowych i twórczych. Sprecyzowanie i zaostrzenie przez plenum kryteriów tej działalności ułatwia przeprowadzenie jej krytycznej oceny i nakreślenie konkretnych zadań, których realizacja przynosić będzie rozwijanie i umacnianie w społeczeństwie wpływów ideologii socjalistycznej.

Plenum przypomniało miejsce i rolę Polski budującej socjalizm; przypomniało, gdyż nie zawsze, na co dzień, pamiętamy, że wszystko, co robimy i tworzymy, składa się na ideowy kształt naszego kraju. Tylko pełne przyswojenie tej prawdy może nadać trafny kierunek wszelkim poczynaniom w nauce i oświacie, kulturze i sztuce, wychowaniu i propagandzie. Plenum utwierdziło powszechne zrozumienie, że wszystko, co jest obce i wrogie socjalizmowi, pozostaje w sprzeczności z narodowymi interesami Polski.

Ogromna jest siła oddziaływania słowa pisanego i mówionego. Żadna wprawdzie, nawet najlepsza propaganda nie zastąpi chleba, ubrań, mieszkań, ale pomyślne rozstrzyganie węzłowych problemów gospodarki wymaga wyjaśnienia ludziom sensu podejmowanych wysiłków, ukazywania ich perspektyw, modelowania twórczej, nie zaś konsumpcyjnej postawy życiowej. Temu celowi mają służyć przede wszystkim szkoła, literatura i film, prasa, radio i telewizja, jako środki masowego oddziaływania ideologicznego. Miliony ludzi codziennie znajdują się pod ich wpływem.

Plenum z uznaniem podkreśliło osiągnięcia i dorobek we wszystkich tych dziedzinach, ale jednocześnie wezwało całą inteligencję twórczą, wszystkich pracowników frontu ideologicznego do przezwyciężenia widocznych słabości i ujemnych zjawisk.

„Partia nie chce wtrącać się do spraw warsztatowych i nie zamierza dawać recept, w jaki sposób trzeba pisać książki lub realizować inne dzieła sztuki". Problemy artystyczne bowiem to nie ekonomika, nie da się tu zaplanować pożądanych rozstrzygnięć. Muszą wyrastać na gruncie własnego przekonania twórców. Muszą być konsekwencją ich własnej postawy ideowej, ich stopnia zaangażowania się po stronie socjalizmu.

Nie administracyjnymi zakazami i nakazami lecz środkami ideowymi — zgodnie z uchwałami III Zjazdu — walczyć będzie partia o socjalistyczny kierunek rozwoju kultury polskiej, o „twórczość głęboko ideową i reprezentującą najwyższy poziom artystyczny, zrozumiałą dla mas i masom służącą". Nie odgradzamy się od dorobku ogólnoludzkiego. Jest w naszym życiu miejsce dla wszelkiej postępowej sztuki, jest również dla twórczości służącej potrzebie odpoczynku i godziwej rozrywki.

Przedmiotem szczególnej troski powinna być młodzież. Nie dlatego, że jest zła. Mamy piękną młodzież. Ale naturalne jej wiekowi krytycyzm i aktywność bywają wykorzystywane przez wrogą socjalizmowi propagandę, której wpływy ułatwia nasz — starszego pokolenia — ideologiczny naturalizm w praktyce wychowawczej. Naturalizm zaś w tej dziedzinie to wystawienie młodych, zapalonych serc i niedoświadczonych umysłów na ciężką próbę niepotrzebnych zawodów i rozczarowań. Kształtowanie światopoglądu młodzieży i jej woli działania dla realizacji zasad socjalizmu, to głównie sprawa szkoły i jej polityczno-wychowawczego oddziaływania, ale także literatury, filmu, prasy.

Krzewienie socjalistycznej świadomości polega na uczeniu ludzi traktowania codziennej pracy jako cząstki ogólnospołecznego dzieła. Na sposób myślenia ludzi, na ich stosunek do codziennych obowiązków wpływa całokształt warunków pracy, stosunki międzyludzkie, stopień rzeczywistego udziału w życiu fabryki, przedsiębiorstwa. „Dlatego walka o socjalistyczne i sprawiedliwe stosunki w zakładach pracy, o szerokie pole dla inicjatywy załóg, której ramy daje samorząd robotniczy, walka z wypaczeniami naszej polityki, z naruszeniem dyscypliny państwowej, walka z klikami, złodziejstwem — stanowi nieodłączną część naszej pracy wychowawczej i naszej propagandy idei i etyki socjalizmu".

Szeroki, bardzo szeroki jest front działania wyznaczony przez XIII Plenum Komitetu Centralnego. Poczesne w nim miejsce zajmuje inteligencja twórcza, naukowcy, pisarze, artyści, działacze kulturalno-oświatowi, dziennikarze. Ich pracy partia przydaje wysoką rangę. Ktoś nazwał XIII Plenum „odbudową godności słowa pisanego i mówionego". Właśnie — godności.

TADEUSZ GUTKOWSKI

W górach deszcz ze śniegiem

Na tatrzańskich szczytach (ok. 2.400 m) temperatura wynosiła w sobotę ok. zera; padał deszcz ze śniegiem. Tego samego dnia zanotowano na Kasprowym Wierchu najniższą w czasie tegorocznego lata temperaturę plus 2 stopnie i największą dobową ilość opadów — 44 milimetry.

NAD MORZEM SPODZIEWANY SZTORM

Nad morzem nastąpiła radykalna zmiana pogody. Spadła temperatura, w nocy z piątku na sobotę przez kilka godzin „lało jak z cebra". Wzmaga się też wiatr. Spodziewany jest pierwszy tego lata sztorm.

Na Wybrzeżu Gdańskim plaże opustoszały.

Taternik nie wrócił z wyprawy

Alarm w Tatrach

Sobota, 10 sierpnia była dniem, w którym postawiono na nogi całą służbę ratownictwa górskiego po obu stronach Tatr — polskiej i czechosłowackiej.

W Tatrach zachodnich poniósł śmierć turysta słowacki. Natomiast w okolicach Mięguszowieckich Szczytów nad Morskim Okiem, dwie dwójki polskich taterników znalazły się w śmiertelnym niebezpieczeństwie.

Do akcji wyruszyły 4 grupy szturmowe ratowników. Jedna słowacka udała się w rejon „Rochaczy". Dwie dalsze słowackie wyprawy wyruszyły na „galerię gankową" oraz na Mięguszowieckie Szczyty, a 17-osobowa grupa polskich ratowników w rejon Mięguszowieckich Szczytów.

Jedna z wypraw słowackich natrafiła na bardzo wyczerpanego polskiego taternika Jana Biedkiewicza z Jeleniej Góry, który szedł po ratunek dla pozostałego w ścianie, skrajnie wyczerpanego kolegi. Biedkiewicz twierdził, że podczas wspinaczki widział jeszcze 2 innych taterników, po których zaginął ślad. Zaskoczyła ich w górach mgła oraz śnieżyca.

* * *

Przed północą ratownicy powrócili do Morskiego Oka. Jak poinformowali oni, jeden z taterników, asystent Uniwersytetu Wrocławskiego J. Bdółtowski zmarł z powodu wyczerpania i zimna.

Jego towarzysza oraz innych wzywających pomocy, udało się uratować.

Afryka przyjęła z nadzieją układ o zakazie broni nuklearnej

W Dakarze zakończyła się konferencja afrykańskich ministrów spraw zagranicznych. Wbrew pesymistycznym przypuszczeniom zdołano wypracować uzgodnione propozycje.

Na czoło wysuwa się tekst rezolucji witający układ moskiewski i wyrażający głęboką nadzieję wszystkich wolnych krajów afrykańskich, że uchwały te prowadzić będą do dalszego odprężenia międzynarodowego, do utrwalenia i umocnienia pokoju.

Zdołano również uzgodnić kandydaturę przyszłego sekretarza generalnego organizacji jedności afrykańskiej, Djallo Telli.

Konferencja w Dakarze stała się zapowiedzią dalszej aktywizacji polityki afrykańskiej.

Jedną z nie budzących niczyjego sprzeciwu tendencją było uzyskanie silniejszej pozycji w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Tajfun nad Japonią

W piątek nad południową częścią Japonii przeszedł gwałtowny tajfun. 10 osób zginęło, a 6.600 pozostało bez dachu nad głową. W 114 miejscach zanotowano obsunięcia ziemi. 8.711 domów zostało zalanych, a 17 łodzi rybackich zatonęło. Tajfun przeszedł z szybkością około 150 km na godzinę.

Dnia 7 sierpnia 1963 roku zmarł śmiercią tragiczną najukochańszy mąż, ojciec i brat przeżywszy lat 29

S. † P.

Janusz Prokopiak

Wyprowadzenie drogich zwłok nastąpi z kaplicy cmentarza rzym.-kat. na Zarzewie dnia 11. VIII. br., o godz. 16.30, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKA, BRAT z ŻONĄ i RODZINA

11028 G

Dnia 7 sierpnia 1963 roku zmarł śmiercią tragiczną w wieku lat 29

Janusz Prokopiak

technik bhp — Przedsiębiorstwa Wodociągowo-Kanalizacyjnego Okręgu Łódzkiego.

W Zmarłym tracimy sumiennego pracownika i serdecznego kolegę.

Serdeczne wyrazy głębokiego współczucia

ŻONIE i RODZINIE

składają

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, KOM. ZAKŁ. ZMS, KOLEŻANKI i KOLEDZY.

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 16.30 na cmentarzu na Zarzewie.

2310 K

Co dzień nowe podpisy pod układem moskiewskim

W dniu wczorajszym dalsze kraje podpisały układ moskiewski o częściowym zakazie doświadczeń nuklearnych.

Ogółem w stolicy Związku Radzieckiego zgłosiły dotychczas swój akces do porozumienia moskiewskiego 33 kraje. W stolicy Stanów Zjednoczonych 40 krajów, a w stolicy W. Brytanii 36.

Rząd szwedzki zakomunikował, iż złoży swój podpis pod układem w poniedziałek. Rząd hiszpański na posiedzeniu w San Sebastian podjął decyzję przyłączenia się do porozumienia o częściowym zakazie prób jądrowych.

10 bm. w imieniu swych rządów zawarty w Moskwie układ o zakazie prób z bronią nuklearną w atmosferze, w przestrzeni kosmicznej i pod wodą podpisali w Waszyngtonie ambasadorzy Ghany i Konga.

W poniedziałek sekretarz stanu Rusk wystąpi przed senacką komisją spraw zagranicznych, by złożyć zeznania w sprawie układu moskiewskiego. Po nim w komisji wystąpią sekretarz obrony Mcnamara oraz kilkudziesięciu innych przedstawicieli administracji, naukowców i kół wojskowych.

Przesłuchania trwać będą kilka tygodni.

Bonn przystąpi do porozumienia?

Sekretarz stanu USA Rusk, który w drodze powrotnej z Moskwy do Waszyngtonu zatrzymał się w sobotę w Bonn, odbył rozmowę z zachodnioniemieckim ministrem spraw zagranicznych, Schroederem i kanclerzem Adenauerem.

Rusk przedstawił amerykański punkt widzenia na sprawę podpisania przez NRF układu o częściowym zakazie prób nuklearnych i starał się rozwiać zastrzeżenia Bonn.

Z ostatniej chwili

Rzecznik prasowy rządu NRF von Hase oświadczył, że w przeszło 2-godzinnej rozmowie między amerykańskim sekretarzem stanu Ruskiem i kanclerzem Adenauerem „udało się przezwyciężyć trudności".

Wynik rozmowy — powiedział von Hase — umożliwi NRF przystąpienie do układu o zakazie prób nuklearnych.

22 tys. osób buduje tamę assuańską

Drugi etap budowy tamy assuańskiej (Egipt), wznoszonej przy pomocy specjalistów radzieckich, wymagać będzie zatrudnienia dodatkowo 2.270 osób.

Obecnie na budowie I etapu tamy pracuje około 22-tysięczna załoga. Etap ten zakończy się jesienią 1964.

Zapora o wysokości 70 m spiętrzy wodę, która napełni sztuczny zbiornik (Jezioro Nubijskie) o objętości 130 mld m sześc.

Trzęsienia ziemi we Włoszech

Na obszarze włoskiej prowincji Romania zanotowano silne trzęsienie ziemi. W miejscowości Forli wielu mieszkańców zostało ewakuowanych z miasta. Część z nich doznała szoku nerwowego i przebywa obecnie w szpitalach. Władze lokalne postanowiły otworzyć na całą noc ogrody i parki publiczne, aby dać schronienie zaniepokojonym mieszkańcom.

W Lugo, gdzie wstrząsy podziemne spowodowały panikę wśród ludności, dwie młode kobiety wyskoczyły z okna na ulicę. Jedna z nich jest poważnie ranna.

Silne trzęsienia ziemi zanotowano również w Wenecji i całej prowincji Toskania.

Polsko-brazylijska współpraca naukowo-techniczna

Układ o naukowo-technicznej współpracy między Polską a Brazylią został podpisany w gmachu Itamarati w Rio de Janeiro przez ministra spraw zagranicznych Brazylii Evandro Linsa i ambasadora PRL, Wojciecha Chabasińskiego.

Umowa stwarza możliwości szerokiej współpracy naukowej w różnych dziedzinach przemysłu oraz reguluje problemy organizacyjne tego typu współpracy.

Magistrala radiowa Łódź-Poznań-NRD

(Dokończenie ze str. 1)

nom telewidzów i radiosłuchaczy uzyskać znacznie

LEPSZY ODBIÓR PROGRAMÓW

zarówno krajowych, jak i zagranicznych.

Miejskie centrale telefoniczne otrzymają nowe automatyczne urządzenia, zwiększające

ILOŚĆ NUMERÓW TELEFONICZNYCH O BLISKO 100 TYSIĘCY

Nowe centrale automatyczne zainstalowane zostaną również na wsi. Pozwoli to na utrzymanie całodobowej łączności telefonicznej.

Stolica otrzyma w 1964 roku nową centralę międzynarodową.

Na poprawienie odbioru dwóch radiowych programów krajowych wpłynie niewątpliwie rozbudowa sieci radiofonicznej stacji nadawczych, pracujących na falach ultrakrótkich z modulacją częstotliwości. Nadajniki takie uruchomione zostaną jeszcze w roku bieżącym w Zielonej Górze, Rzeszowie i Krakowie. Ośrodki telewizyjne w Białymstoku i Poznaniu wyposażone zostaną w nadajniki o mocy 10 KW.

Interesująco zapowiadają się perspektywy unowocześniania naszej łączności w latach 1966—1970. Między innymi przewiduje się rozbudowę dalekosiężnego

MIĘDZYMIASTOWEGO RUCHU PÓŁAUTOMATYCZNEGO I AUTOMATYCZNEGO,

budowę 1700 kilometrów trasy linii radiowych dla wymiany programów telewizyjnych między ośrodkami krajowymi i zagranicznymi, pierwsze próby nadawania

TELEWIZJI KOLOROWEJ

budowę 8 supernowoczesnych urzędów dworcowych i 20 urzędów obwodowych oraz pełną mechanizację większości prac w pocztowych urzędach i dworcowych. (sok.)

Owocna wizyta budowniczych ze Smoleńska w województwie łódzkim

Od wtorku przebywa — o czym donosiliśmy już Czytelnikom — w woj. łódzkim z wizytą delegacja zaprzyjaźnionego z ziemią łódzką Smoleńska. Delegacja składa się z pracowników budownictwa. Wizyta ma charakter problemowy — goście najwięcej uwagi poświęcają zagadnieniom budownictwa w woj. łódzkim.

Łódzcy budowlani zapoznają gości ze Smoleńska z nowym szpitalem w Tomaszowie.

Przy okazji spotkań z budowniczymi z Zakładów Silikatów w Teodorach, Cementowni w Działoszynie i skierniewickiego „Mostostalu", polscy i radzieccy fachowcy wymienili wiele cennych doświadczeń.

Onegdaj goście ze Smoleńska w towarzystwie **kierownika Wydziału Ekonomicznego KW PZPR, Fr. Kociemskiego,** zwiedzili Tomaszów. Dłużej zatrzymali się w przygotowywanym do uruchomienia wielkim szpitalu tomaszowskim oraz w osiedlu mieszkaniowym „Kaczka". W czasie spotkania z przedstawicielami władz miejskich, zapoznano gości z planami rozwoju Tomaszowa.

Po jednodniowej wycieczce na Górny Śląsk, delegacja Smoleńska zapozna się dziś z nowym budownictwem Piotrkowa. Wizyta gości radzieckich zakończy się w poniedziałek zwiedzeniem stolicy.

M. Kr.

Przeciwpożarowe pogotowie trwa

(Dokończenie ze str. 1)

runki MO, kółka rolnicze, wszystkie organizacje działające na wsi, jak również rady narodowe postawione zostały w stan mobilizacji.

● We wsiach i osadach wprowadza się warty przeciwpożarowe pełnione przez całą dobę. Do 15 bm. ma być zakończona kontrola stanu zabezpieczenia przeciwpożarowego we wszystkich wsiach. Wszystkie beczkowozy, polewaczki i inne zbiorniki mają być stale napełnione wodą i oddane do dyspozycji drużyn strażackich.

● Na 46 tys. miejscowości w Polsce — ok. 7 tys. jest całkowicie pozbawionych wody do gaszenia, a w 15 tys. — jej zasoby są niewystarczające. Sytuacja ta uległa tego lata, wskutek suszy, dalszemu pogorszeniu.

● Dokonuje się kontroli ciągników w celu stwierdzenia, czy każdy z nich posiada tłumik z iskrochronem.

● Na terenach lasów zwiększono liczbę punktów obserwacyjnych. Wzdłuż torów biegnących przez lasy czuwają specjalne patrole.

● Min. Komunikacji zarządziło przegląd wszystkich parowozów, by ograniczyć możliwość wydobywania się z nich iskier.

● Przejściowo został wprowadzony zakaz biwakowania, jak również wjazdu samochodami i motocyklami na niektóre obszary leśne, szczególnie zagrożone. Rady narodowe wyznaczą na biwaki specjalne tereny, które będą nadzorowane. Informacji na ten temat mają udzielać turystom terenowe rady narodowe, jak również punkty informacji turystycznej. Na terenach leśnych przejściowo zamkniętych dla turystyki ustawi się tablice ostrzegawcze.

● Do walki z niebezpieczeństwem pożarów stanęło również wojsko. Lotnictwo podejmuje systematyczne loty patrolowe. W większych akcjach ratowniczych brać będą udział żołnierze.

Te wszystkie środki osiągną cel, jeśli całe społeczeństwo, a zwłaszcza mieszkańcy wsi, traktorzyści, załogi parowozowe, wczasowicze i turyści będą pamiętać o zachowywaniu należytej ostrożności.

W ZSRR powstał Komitet do spraw Prasy

Aby usprawnić kierowanie wydawnictwami i handlem księgarskim, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR utworzyło Związkowo-Republikański Państwowy Komitet do spraw Prasy.

Przewodniczącym komitetu w randze ministra mianowany został Paweł Romanow.

Po kradzieży 2,5 mln. funtów szt.

260 tys. funtów szterlingów zaofiarowały w piątek poszkodowane banki i towarzystwa ubezpieczeniowe osobie, która udzieli informacji o bandytach, którzy w czwartek nad ranem dokonali napadu na pociąg pocztowy w Szkocji. Obecnie ocenia się, że zrabowane zostało co najmniej 2 i pół miliona funtów szterlingów (ponad 6,5 miliona dolarów).

Do Agencji Reutera w Londynie zatelefonował w piątek pewien niezidentyfikowany osobnik, który przekazał depeszę następującej treści: „Jestem jednym z członków gangu. Pod nieście nagrodę do 500 tys. funtów szterlingów, a ja zatelefonuję jutro".

Skradzione banknoty ważą 11 ton, a więc mogły być załadowane na olbrzymią ciężarówkę. Jeśli do tego dodać ciężar 120 worków pocztowych, jest już zupełnie nieprawdopodobne, aby napastnicy użyli tylko jednego samochodu, jak to twierdzą świadkowie.

Ogrom zrabowanych pieniędzy daje Scotland Yardowi pewną nadzieję na łatwiejsze wykrycie przestępców, gdyż jest mało prawdopodobne, by bandyci — jeśli zechcą opuścić kraj — nie mieli dużych trudności z przekroczeniem granicy z 11 tonami banknotów, bez zwrócenia niczyjej uwagi.

Minister poczt, Bevins, wyraził swe zdziwienie, że tak wielkie sumy przewożone były pociągiem pocztowym bez eskorty i bez powiadomienia dyrekcji poczt. Stwierdził on jednak, że Ministerstwo Poczt nie zamierza także w przyszłości dać broni urzędnikom pocztowym.

Ostatnie doniesienia ze Szkocji wydają się wskazywać, że napad był przygotowany niezwykle drobiazgowo. Mieszkańcy Cheddington — wioski położonej najbliżej miejsca przestępstwa — zauważyli w przededzień napadu niezwykły dla tych okolic ruch samochodów osobowych. Przypuszcza się, że bandyci, których liczbę ocenia się na 20—30, powtarzali poprzednio „dla próby" wielokroć całą „operację". Nie jest wykluczone, że sfilmowali oni nawet przejazdy pociągów, co wyjaśnia drobiazgowość i szybkość przeprowadzonego napadu.

Warto wspomnieć, że 6 tygodni temu 3 Szkotów zgłosiło się na policję uprzedzając o planowanym napadzie. Zarządzono wtedy wzmocnienie ochrony. Ponieważ jednak „nic się nie działo", ochronę później zlikwidowano, tym bardziej, że odczuwano brak personelu. Zbliżał się bowiem sezon urlopowy...

Na bocznej drodze w odległości około 100 metrów od głównej magistrali w hrabstwie Nottingham odnaleziono w sobotę samochód ciężarowy porzucony przez bandytów, którzy dokonali napadu na pociąg pocztowy. W samochodzie znajdowały się puste worki pocztowe, w których przewożono pieniądze.

Fabryka, której własnością była ciężarówka, jest zamknięta na cztery spusty od dwóch tygodni z powodu dorocznych urlopów udzielanych wszystkim pracownikom jednocześnie. Tak więc ani właściciele fabryki, ani nikt z pracowników nie wiedzieli nic o zniknięciu ciężarówki i dowiedzieli się o tym dopiero od władz policyjnych.

Niebezpieczne izotopy

(Dokończenie ze str. 1)

dzi, że substancje promieniotwórcze wytworzone w dotychczasowych eksplozjach mogą spowodować przedwczesną śmierć 300 tysięcy osób. Inny laureat Nagrody Nobla, chemik amerykański, Linus Pauling sądzi nawet, że substancje te staną się przyczyną śmierci aż 15 milionów dzieci.

Przeciętne stężenie substancji radioaktywnych w powietrzu i glebie jest jeszcze bardzo nieznaczne, jednakże uczeni ostrzegają, że przyczyną wad genetycznych może być nawet najmniejsza dawka promieniowania. W ubiegłym roku konkluzje tę potwierdził oficjalnie Komitet Ekspertów ONZ.

Dane te opublikowali na łamach „Izwiestii" uczeni radzieccy: W. Engelhardt i N. Woroncow. Przytoczone przykłady wykazują, że podpisanie układu moskiewskiego ma nie tylko znaczenie polityczne; porozumienie to ocali zdrowie milionów mieszkańców naszej planety, tym którzy żyją na niej obecnie, i tym którzy jeszcze się nie urodzili.

Szkodliwe działanie radiacji — ostrzegają dwaj uczeni — może dosięgnąć każdego człowieka, „bez względu na to, czy mieszka on w Nowym Jorku czy w Moskwie, w Pekinie czy w Paryżu, na północy czy w strefie tropikalnej".

Układ usuwa widmo trujących obłoków atomowych.

W Szwecji nie ma ospy

Światowa Organizacja Zdrowia zawiadomiła Ministerstwo Zdrowia PRL, że teren całej Szwecji jest wolny od zakażenia ospą.

Tierieszkowa odwiedzi CSRS

Na zaproszenie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, prezydenta republiki A. Novotnego i rządu Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, pierwsza kosmonautka świata, Walentyna Tierieszkowa odwiedzi Czechosłowację.

W. Tierieszkowa przybyć ma do Pragi 15 sierpnia. (PAP)

Kongres nie przyjął dymisji Nehru

Na odbytym w Delhi posiedzeniu komitetu roboczego rządzącej partii Indyjski Kongres Narodowy J. Nehru wystąpił z prośbą o zwolnienie go ze stanowiska premiera po to, aby mógł poświęcić się pracy organizacyjnej w partii. Jednakże komitet podjął jednomyślną decyzję, by Nehru pozostał na czele rządu i partii.

W swoim wystąpieniu na posiedzeniu komitetu roboczego J. Nehru przestrzegał, że w Indiach podnoszą głowę siły reakcyjne. Określone koła — dodał on — stosują taktykę, która przypomina metody nazistów. Premier Nehru ponownie wypowiedział się za polityką nieangażowania się.

26.6 mld. zł w PKO

Stan wkładów pieniężnych ludności w PKO wynosił 31 lipca br. 26,587 mln zł. W tym na książeczkach oszczędnościowych 24.938 mln zł, a na rachunkach bieżących i rozliczeniowych 1.649 mln zł. W ciągu 7 miesięcy tego roku przyrost wkładów pieniężnych ludności osiągnął 3.595 mln zł. Jest to suma nie notowana w żadnym z poprzednich lat. Tylko w lipcu br. wkłady na książeczkach oszczędnościowych PKO wzrosły o 472 mln zł.

Kronika wypadków

Na ul. Zachodniej przed posesją nr 82 Witold Caban (zam. Piotrkowska 171) najechał samochodem nr rej. IA 2123 na motocykl IL 0843 prowadzony przez Leszka Burzyńskiego. Motocyklista doznał lekkich obrażeń ciała, a jadąca z nim żona doznała wstrząsu mózgu i ogólnych potłuczeń.

* * *

W Kopliskach Małych pow. Kutno spłonęła stodoła, 3 budynki mieszkalne oraz dwie obory. Straty obliczane są na 220 tys. zł. Pożar wybuchł na skutek podpalenia przez 5-letniego chłopca w trakcie „zabawy". Uważajcie na dzieci!

(j. kl.)

Kierownik wyprawy w Hindukusz — Andrzej Wilczkowski, donosi:

PIERWSZY ETAP — za nami

Jesteśmy już w Moskwie od trzech dni. Przyjechaliśmy dosyć niefortunnie, w nocy z soboty na niedzielę. Po wielu nieudanych próbach zdobycia noclegu (delegacja chińska, festiwal filmowy, mecz lekkoatletyczny ZSRR — USA) dowiedzieliśmy się, że są pokoje w hotelu Ukraina. Zapakowaliśmy się w dwie taksówki i podjechaliśmy pod budynek, który z początku wzięliśmy za Uniwersytet Łomonosowa. Dostaliśmy świetne i niedrogie pokoje na 13, 15 i 17 piętrze.

Nazajutrz — niedziela i kompletny relax. Okazuje się, że w recepcji są jeszcze bilety na mecz lekkoatletyczny ZSRR — USA. Idziemy.

Wyszliśmy z meczu zaraz po tym; jak Walery Brumel przeskoczył o centymetr własny rekord. Wraz z nami wyszła grupa ludzi i ustawiła się przed wejściem na honorowe trybuny. Już przedtem wiedzieliśmy, że na meczu jest Chruszczow. Czekamy więc i my. Zobaczyć głowę państwa radzieckiego i to pierwszego dnia pobytu w Moskwie — rzadka okazja. Najpierw zajechały samochody. Niemal same „Czajki". Te z prezydium rządu nie mają numerów rejestracyjnych. Tłok taki, że tchu nie można złapać. Wreszcie oklaski, okrzyki. Premier wymija samochód, który podjechał pod same drzwi i wraz z ambasadorem Stanów Zjednoczonych wchodzi w tłum. Długi rząd samochodów odjeżdża.

Wieczornym spacerem nad rzeką, teraz pełną świateł, kończymy naszą moskiewską niedzielę. Jeszcze tylko kąpiel i krótkie rozmyślania, co mamy do załatwienia.

Poniedziałek, to już 22 lipca. W Polskim Radcostwie Handlowym, gdzie poszliśmy się dowiedzieć o bagaż — świętują. Poszukujemy kontaktu z radzieckimi alpinistami, z którymi mieliśmy się spotkać, ale wyjechali już w góry. Nic dziwnego, mieliśmy być w Moskwie w najgorszym wypadku na początku lipca. Skontaktujemy się w drodze powrotnej. Będzie o czym mówić.

Jeszcze rezerwacja biletów do Taszkientu i lotniczych do Kabulu. Tak kończy się dzień pracy.

Trzeci dzień rozpoczynamy od Radcostwa. Przyjmują nas kawą i serdecznym uśmiec-

(Dalszy ciąg na str. 4)

Relację swoją spisuję po trzech dobach rozmów i obserwacji.

Jest 3 sierpnia 1963 roku, 64 dzień epidemii, 18 dzień od chwili rozpoczęcia akcji obronnej w dotkniętym chorobą mieście.

Reportaż z Wrocławia

Wysiadam na Dworcu Głównym o piątej nad ranem. Hala dworcowa lśni lustrzaną czystością. Megafony — natychmiast po zapowiedzi pociągu — przypominają o punktach szczepień, mieszczących się w budynku stacyjnym. W świetlicy dworcowej — szczepienia dla ludności cywilnej, osobno dla wojska, dla kolejarzy. Oblężone miasto ani na moment nie przerywa walki.

W Grand Hotelu — klamki owinięte bandażami przesyconymi roztworem chloraminy (silny środek dezynfekcyjny), to samo w ubikacjach i pokojach, nawet w kioskach „Ruchu" rzuca się bilon na talerzyk z chloraminą.

Obok zarządzeń natury czysto lekarskiej i sanitarnej, obowiązuje we Wrocławiu szereg ustaleń typu represyjnego. Zawieszono np. działalność izby wytrzeźwień. Każdy pijak, usiłujący „rozrabiać" na ulicy bądź w lokalu, osadzany jest natychmiast w areszcie, skąd wędruje wprost przed kolegium karno-administracyjne, rozpatrujące sprawy w trybie przyśpieszonym, bez prawa odwołania. Wymiar kary jest jeden — najwyższy (grzywna 4500 zł). Ilość wybryków chuligańskich i „rozróbek" zmalała natychmiast. Miasto nie ma czasu i nie chce wydatkować energii na patyczkowanie się z rycerzami pięści i kieliszka.

Muszę stwierdzić: **w czasie swoich wędrówek wrocławskich spotkałem się z wyjątkowo jednomyślnym poparciem dla zarządzeń.** Epidemia ospy, zapobieganie, przyjmowanie się szczepień, komentarze do komunikatów — są tematem nr 1 wrocławskiej ulicy, kawiarni, zakładu pracy. We wszystkich tych rozmowach dominuje już spokój i rozsądek, absolutne zaufanie dla władz miejskich i sanitarnych, poparcie dla zdecydowanych, rygorystycznych posunięć.

Rano każdy wrocławianin otwiera gazetę na komunikacie wydziałów zdrowia miasta i województwa, po południu każdy radioodbiornik łapie kolejny komunikat. Reakcja prasy i radia na zapotrzebowanie społeczne jest godna podziwu: obok wyczerpujących, codziennych komunikatów, także felieton polemizujący z plotką, błyskawiczne interwencje i wnioski, dotyczące usuwania niedociągnięć i uchybień.

W budynku, mieszczącym szereg instytucji, przy Placu Solnym, jowialny portier wyczerpująco informował mnie o aktualiach, w czasie gdy płukałem ręce w roztworze chloraminy umieszczonym w hallu. Obowiązkowe mycie dłoni przed wejściem do instytucji stało się już tak odruchowe jak realizacja hasła „witamy się bez podawania rąk". Przypuszczam, że po wygaśnięciu epidemii Wrocław pozostanie na zawsze najbardziej higienicznym miastem w kraju.

Dnia 3 sierpnia ilość zachorowań od początku epidemii zamykała się liczbą 79, w mieście i województwie łącznie, przy czym izolowanych zostało 1113 osób, które weszły w bezpośredni kontakt z chorobą. Mieszkańcy Wrocławia wiedzą, że poprzez szczepienie większości obywateli, stworzono już prawidłową „barierę odporności". Rozumieją również, że nie jest paradoksalny fakt pewnego wzrostu wypadków zachorowań w ostatnim czasie. Wypadki te będą się zdarzały jeszcze przez pewien okres **bowiem osoby, które zaczynają chorować aktualnie, nosiły lub noszą w sobie chorobę jeszcze sprzed akcji obronnej, rozpoczętej dnia 17 lipca.**

W dowództwie frontu

Siedziba Rady Narodowej m. Wrocławia robi wrażenie sztabu w czasie ofensywy. Profesor Iwaszkiewicz znajduje dla mnie czas dopiero o godz. 11, po odbyciu kilku konferencji.

— Trudność rozpoznania pierwszego przypadku — mówi profesor — wynikła nie tylko z bezobjawowego przebiegu ospy u osoby, która przyniosła ją do Wrocławia, ale i z tego, że osoba ta jednocześnie przechodziła malarię, potwierdzoną badaniami bakteriologicznymi. W tej sytuacji ustąpienie wszelkich objawów chorobowych — np. temperatury — doprowadziło lekarzy do przekonania, że pacjent jest już zdrów. Przekonanie to było uzasadnione, niestety tylko w odniesieniu do malarii. Mówiono mi, że podobny przypadek miał miejsce również w Wielkiej Brytanii — Birmingham w r. 1961.

— Jak pan profesor ocenia postawę miasta w czasie epidemii?

— Od pierwszej chwili ujawnienia ogniska ospy we Wrocławiu wytworzył się bardzo zwarty i liczny kolektyw ludzi, aktywnie współdziałających przy zwalczaniu choroby. Był wprawdzie krótki okres zaniepokojenia społeczeństwa, ale te objawy pewnej depresji bardzo szybko ustąpiły i od dłuższego już czasu obserwujemy falę olbrzymiej ilości zgłoszeń różnych osób, które bezinteresownie ofiarowują swoją pomoc na najbardziej niebezpiecznych odcinkach. Świadczy to chyba wymownie o dyscyplinie społecznej i dojrzałości mieszkańców Wrocławia.

W pierwszej chwili brakowało zrozumienia dla zarządzeń o izolacji osób, podejrzanych o kontakt z chorobą, ale po wyjaśnieniu przyczyn i w tej dziedzinie ujawniło się pełne współdziałanie społeczeństwa.

* * *

Opuszczałem Wrocław wieczornym pociągiem pospiesznym. Żegnało mnie upalne, duszne powietrze sierpniowe. Przez ulicę Kościuszki przejechała wolno karetka pogotowia: za szybą twarze w białych maskach z gazy — nad maskami oczy znużone, czujne, mądre. Oczy frontu.

ROBERT GLUTH

W krainie leków

(2)

Poprzedni nasz artykuł z tego cyklu poświęciliśmy historii leków i najważniejszym odkryciom w tej dziedzinie.

Wskazywaliśmy, że moment przełomowy stanowiło odkrycie związków chemicznych w roślinach, co stało się około 150 lat temu. W krótkim czasie człowiek nauczył się naśladować i „poprawiać" przyrodę. W ten sposób powstał wielki przemysł leków syntetycznych. Zaczęto się od aspiryny, a doszło dziś do najbardziej wyszukanych preparatów ingerujących w psychikę, w rodzaju choćby miltownu. Leki syntetyczne stały się wielkim dobrodziejstwem ludzkości. Ale w długim ich szeregu znalazł się również thalidomid. Tragiczne następstwa stosowania tego środka, ujawniły tym ostrzej „drugą naturę" leków syntetycznych: szkodliwe działanie uboczne.

W zasadzie każdy z tych leków, poza niewielką grupą związków, wśród których można wymienić aspirynę, stanowi broń obosieczną. Produkcja syntetyków jest tania i opłacalna, wielkie koncerny zachodnie przeznaczają poważne kwoty na reklamę. Stąd, mimo groźnych ostrzeżeń w rodzaju thalidomidu, popularność leku syntetycznego nie słabnie. Ale tu i ówdzie podnoszą się głosy sprzeciwu, trwają poszukiwania pewniejszych środków. I znów, jak wielekroć na przestrzeni tysiącleci, człowiek zwraca się ku roślinie.

Zespół pracowników naukowych Katedry Chemii Organicznej AM w Łodzi, pod kierunkiem prof. dr Zofii Jerzmanowskiej podjął badania nad lekiem roślinnym już przed blisko dziesięciu laty.

Więc cóż, czyżby renesans ziółek? O, nie. W naszym skomplikowanym stuleciu sprawa nie może się przedstawiać tak prosto. Ziółka, mimo swych wielu zalet, są jednak lekiem „prymitywnym", kłopotliwym w przyrządzaniu i użyciu, a na dobitkę — zagadkowym. Bo wiadomo np. jak działa cholagogum, ale nie bardzo wiadomo, jakie składniki są odpowiedzialne za to działanie. Stąd brak popularności ziółek, zarówno wśród lekarzy, jak i wśród pacjentów, szczególnie tych świeżej daty.

Są bez wątpienia w ziołach składniki „fizjologicznie czynne", ale są również niepotrzebne „ciała balastowe", które osłabiają aktywność tych wartościowych składników.

Założeniem więc współczesnego zwrotu ku roślinie jest wyodrębnienie w formie czystej z darów przyrody tych związków chemicznych, które mają własności lecznicze.

Niewielka grupa takich leków naturalnych jest w użyciu od dawna. Mianowicie mamy tu na myśli alkaloidy — chininę, morfinę i kodeinę, których syntezy zostały wprawdzie już opracowane, jednak byłaby to droga całkowicie nieopłacalna. Znacznie taniej otrzymujemy je w wyniku izolacji z surowców roślinnych. Np. zakłady farmaceutyczne w Kutnie wytwarzają kodeinę ze słomy makowej.

Dotychczas nie udało się wyprodukować skutecznych leków syntetycznych przeciwko chorobom serca. Pokolenie naszych dziadków ratowało się ucieranymi na proszek liśćmi naparstnicy (digitalis). Zapasy tego skomplikowanego w użyciu leku stale trzeba było odnawiać, bo liście bardzo szybko straciły swą wartość lecznicza, „składnik aktywny" po prostu rozkładał się.

W tej sytuacji przed nauką stanęło zagadnienie poznania i wyodrębnienia składników czynnych rośliny. Tak powstała grupa leków naturalnych — tzw. kardenolidy, do których należą m. in. czyste glikozydy z rodzaju Digitalis i Strophantus.

ZIOŁA XX STULECIA

Ale wśród tysięcy pozycji współczesnego lekospisu, leki naturalne, zawsze niezawodne, bez szkodliwych działań ubocznych, stanowią wciąż niewielką cząstkę. Tę lukę trzeba wypełnić. I takie właśnie zadanie — jako jedna z placówek badawczych — wziął na siebie wspomniany już przez nas zespół naukowców z łódzkiej AM.

Zainteresowanie prof. Jerzmanowskiej fitochemią zaczęło się w roku 1937. Wówczes będąc st. asystentem Uniwersytetu Lwowskiego, wyodrębniła ona z pospolitego ziela dziurawca nieznany związek chemiczny — galaktozyd kwercetyny.

W późniejszych badaniach, podjętych przez naukowców w różnych krajach, okazało się, że związek ten jest bardzo rozpowszechniony w świecie roślinnym i stanowi cenną wskazówkę przy określaniu tzw. „rasy chemicznej" roślin. Otóż stwierdzono, że dwie rośliny, identyczne z botanicznego punktu widzenia, mogą należeć do różnych „ras chemicznych", a kryterium rozróżnienia stanowią właśnie różnice w składzie chemicznym.

Wyjaśnia się więc zagadka, dlaczego niekiedy roślina, powszechnie uznana za leczniczą, takich własności nie wykazuje. Nauka uzyskała cenną wskazówkę.

Zresztą owe składniki aktywne, posiadające właściwości lecznicze, są nadzwyczaj kapryśne. Przede wszystkim, gdy chodzi o ilość. Zazwyczaj z kilkunastu kilogramów surowca uzyskuje się zaledwie parę gramów cennej substancji. Po drugie są związkami nietrwałymi i zawartość ich jest bardzo zmienna. Aby udało się je zachować, trzeba zerwać roślinę w określonym miejscu, czasie i odpowiednio ją spreparować. Naukowcy sami spełniają te prostą na pozór czynność, wybierając się z plecakami na zbiory. Widzimy więc że prastare przepisy medycyny ludowej w rodzaju: „Zerwij ziele na skraju lasu w noc świętojańską o pełni księżyca...", nie były tak zupełnie pozbawione uzasadnienia.

Od dłuższego czasu w Katedrze Chemii Organicznej AM prowadzi się tzw. badania podstawowe. Przeegzaminowano już wiele roślin. Dzięki temu wyłaniają się obecnie możliwości praktycznego zastosowania wyników badań.

Opracowano już dla celów przemysłowych lek żółciopędny i żółciotwórczy, wyodrębniony z kwiatostanów kocanek piaskowych — rośliny bardzo rozpowszechnionej w naszym kraju.

Lek będzie więc oparty na tanim surowcu. Będzie on mógł zastąpić z jednej strony — kłopotliwe w użyciu ziółka, z drugiej — preparaty syntetyczne o szkodliwym działaniu ubocznym.

W najbliższym czasie zostanie przekazany do badań klinicznych lek przeciwko chorobom oczu, będący wyciągiem z rośliny zwanej świetlikiem. Preparat ten zawierający zespół składników o znanej budowie i działaniu opracowała dr Maria Królikowska. Rzecz charakterystyczna, że świetlik na całym świecie nosi nazwy, związane z oczami (np. po rosyjsku „oczna trawa") i był od setek lat stosowany w medycynie ludowej.

W katedrze prof. Jerzmanowskiej rozpoczęto również wstępne prace nad przygotowaniem leku o działaniu uspokajającym i psychotropowym (przeciwko stanom lęku i depresji) z ziela zwanego posłonkiem pospolitym. Można oczekiwać, że uda się uzyskać preparat o podobnym zastosowaniu, jak środki syntetyczne, natomiast bez szkodliwych działań ubocznych.

— Na razie kierujemy naszą uwagę na te odcinki, gdzie leki syntetyczne są szczególnie słabe, lub gdzie ich w ogóle brak — mówi prof. Jerzmanowska. W miarę możliwości będziemy rozszerzać nasze zainteresowania. Bowiem nie ulega kwestii, że leki roślinne z uwagi na ich nietoksyczność i możliwość długotrwałego stosowania, mają wielką przyszłość.

JULIAN BRYSZ

„Miss Upał"

Starsi Panowie dwaj w atelier przy ul. Łąkowej

Barbara Kraftówna, Jerzy Wasowski, Jeremi Przybora — fotos roboczy z filmu „Miss Upał".

Jeżeli ktoś uważa, że film nie nadąża za bieżącymi wydarzeniami, proszę bardzo, niech pójdzie do atelier przy ul. Łąkowej. Przed kilkoma dniami rozpoczęto tam właśnie realizację filmu... pt. „Upał", albo „Miss Upał", bo tytuł nie jest jeszcze ostatecznie ustalony.

Temat jest tak aktualny, że większość „plenerów trzeba realizować w atelier. Nadmiar słońca i jego skutki przeszkadzają bowiem realizatorom. Na plan wjeżdża właśnie Wiesław Gołas na przedziwnym wehikule: połączeniu motocykla z piecykiem do łatania asfaltu. Gołas jest tu asfaltiarzem, który naprawia uszkodzoną słońcem szosę.

A w ogóle, to na planie spotykamy niemal kompletny „Kabaret Starszych Panów", oczywiście ze Starszymi Panami na czele. Jeremi Przybora jest autorem scenariusza filmu, Jerzy Wasowski — muzyki. Obydwaj też występują jako aktorzy. Obok nich zobaczymy wszystkich prawie wykonawców „Kabaretu", a także innych aktorów komediowych: Barbarę Krafftównę, Kalinę Jędrusik, Wiesława Michnikowskiego, Jaremę Stępowskiego, Zdzisława Leśniaka, Bogumiła Kobielę, Jerzego Bielenię i innych.

(Dokończenie na str. 5)

zewsząd O WSZYSTKIM

NUDNE JAK DESZCZ

Na rynku brytyjskim pojawił się wyprodukowany w Japonii aparat zapewniający cierpiącym na bezsenność możliwość natychmiastowego zaśnięcia.

Aparat składa się z maleńkiej skrzyneczki wydającej bez przerwy odgłos spadających na bruk kropli deszczu.

Producent uważał za właściwe podkreślić, że używanie tego środka nasennego nie grozi żadnymi ubocznymi skutkami.

ZROBI KARIERĘ?

Australijski hodowca koni, na którym sprawa dr Warda zrobiła bardzo silne wrażenie, zarejestrował rocznego konia wyścigowego pod imieniem „Keeler" (vide: słynna modelka z afery Profumo).

OSTATNIA WOLA LUCKY

Wszyscy znali Lucky — modelkę — gwiazdę od Diora która w pewnej paryskiej klinice umarła niedawno na raka. Jej historia — to historia małej wiejskiej dziewczynki w „sabotach", która po smutnym dzieciństwie, nieudanym, zbyt wczesnym małżeństwie, powoli — poprzez warsztat krawiecki, fabrykę, zajęcie w centrali telefonicznej — trafiła przypadkowo jako modelka do małego salonu mody. I od salonu do salonu aż do Diora, gdzie wkrótce stała się symbolem paryskiej elegancji.

Lucky, która znała blaski i cienie zawodu modelki, która wiedziała, że jej koleżanki — lekkoduchy nie myślą o przyszłości, stworzyła coś w rodzaju związku zawodowego dla modelek, broniącego ich interesów. Przez lata pełniła funkcję przewodniczącej związku.

Umarła, mając 41 lat. Jej ostatnia wola: pochować ją w sukni podarowanej przez Diora kilka lat temu. Zostawiła książkę — pamiętnik pt. „Przewodnicząca Lucky".

CO LUBIĄ KOMARY?

Komary wybierają sobie ofiary — pisze w sposób bardzo poważny znany amerykański entomolog dr H. L. Haynes.

Jeśli nosisz jasne ubranie, kąpiesz się trzy razy dziennie w wodzie o łagodnej temperaturze, masz cienki naskórek i przekroczyłeś sześćdziesiątkę — nie grożą ci ukąszenia tych niemiłych insektów.

Jeśli nie spełniasz tych warunków — używaj moskitiery — filozoficznie kończy swoje wywody uczony.

ZE STRACHU?

Zastanawiająca historia wydarzyła się niedawno w okolicy Crest (Francja) — słynnej z hodowli indyków.

Nocą złodzieje włamali się do jednej z ferm. Wykradli stamtąd 32 indyki. Rano pozostałe ptaki w liczbie 215 znaleziono martwe.

Padły prawdopodobnie ze strachu.

UKOCHANY... PYTON

Afryka Południowa: Niejaki R. J. Visser zamieścił w jednej z gazet ogłoszenie obiecujące wysoką nagrodę osobie, która pomoże mu odnaleźć ukochanego towarzysza — zaginionego niedawno dwumetrowego... pytona.

Visserowi bardzo na nim zależy:

— Strasznie za nim tęsknię. Mieszkał w moim pokoju, a kiedy było zimno wchodził do mego łóżka pod kołdrę — skarży się.

FRANCJA WYSZŁA Z IMPASU

Francja, gdzie przez dziesiątki lat notowano ujemny bilans przyrostu naturalnego, osiągnie w 1985 r. liczbę pięćdziesięciu sześciu milionów mieszkańców. 33 proc. Francuzów w tym okresie będzie sobie liczyło mniej niż 20 lat a tylko 12,6 proc. — powyżej sześćdziesiątki.

Jeśli tempo wzrostu ludności nie osłabnie, w 2020 r. będzie już 100 milionów Francuzów.

NIECODZIENNA OPERACJA

Francuski chirurg, dr Lafaury usiłował po raz pierwszy w świecie zaszczepić rannemu rękę. Pacjentem jest dziecko, któremu kosiarka obcięła obie ręce.

Pierwsze rezultaty okazały się niezłe, jednak dr Lafaury, na skutek złego stanu zdrowia dziecka, musiał na razie zrezygnować z doprowadzenia zabiegu do końca. Jego zdaniem, operacja ma jedną na sto szansę powodzenia, ale sukces jest nie wykluczony.

Pierwszy etap — za nami

(Dokończenie ze str. 3)

chem. Attache handlowy p. Kużba był, jak się okazuje, wykładowcą ekonomii na Politechnice Łódzkiej, ale „nie za moich czasów".

P. Stańczyk, który zajmuje się przesyłką naszego bagażu, już go odebrał w Moskwie i lada dzień popchnie dalej. Jest on jednym z tych ludzi, bez których wyprawa by się nie odbyła. Serdeczne słowa podziękowania i pamiątkowa odznaka wyprawy są z naszej strony jedyną formą wyrażenia naszej wdzięczności za pomoc, która zresztą nie ograniczyła się do przesyłki bagażu. Odczuwamy ją na każdym kroku.

Wieczorem jest telefon z Warszawy. Andrzej Miller dostał wizę, Maciek Gryczyński — nasz lekarz, czuje się lepiej. Powinni lada dzień wyjechać z Polski. Czyżby zła passa zaczęła się odwracać?

Andrzej Wilczkowski

Rozrywki umysłowe

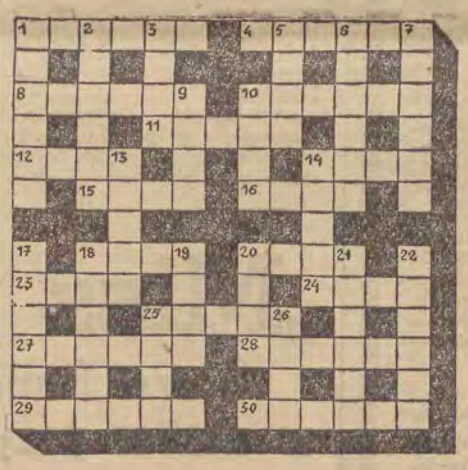

Poziomo: 1. Popularna nazwa owada. 4. Codziennie zaszkodzi. 8. Starosłowiański i litewski bóg piorunów. 10. Ozdobny wisiorek do bransoletki. 11. Jeden z bohaterów „Iliady". 12. Stolica amerykańska. 14. Siła, która ma być pokonana przy pomocy innej siły. 15. Z zielonego wzgórza. 16. Przykrycie. 18. Koń rzeński. 20. Chłop tęgi. 23. Miejsce w wagonie dla hamującego pociąg. 24. Życiodajny płyn. 25. Przynęta. 27. Jednostka wojska rzymskiego. 28. Barwnik koszenili. 29. Owoc. 30. Zwierzę afrykańskie.

Pionowo: 1. Krótkotrwały prąd jednokierunkowy. 2. Blizna. 3. Dławiec. 5. Narodowość. 6. Pogoda na kalosze. 7. Oprawca, kat. 9. Kobra. 10. Amerykański podróżnik i badacz polarny. 13. Nowela Prusa. 14. Szczyt w Tatrach Zachodnich. 17. Potwarz. 18. Państwo europejskie. 19. Miara aptekarska. 20. Zwierzę leśne. 21. Newralgiczny punkt meczu piłkarskiego. 22. Ryba lub choroba. 25. Niezbędny składnik organizmów żywych. 26. Koń maści czarnej

Kartki spod Giewontu

Turystyka — mity i fakty

Wierchy tatrzańskie stoją, jak stały. Potoki górskie płyną niezmiennie z południa na północ... Bardzo przepraszam więc, że nie donoszę o jakichś klęskach, czy katastrofach spowodowanych masowym ruchem turystycznym. Wbrew temu jednak, co piszą niektórzy reporterzy i publicyści parający się sezonową tematyką turystyczną, lato pod Giewontem, mimo rekordowej frekwencji — upływa całkiem spokojnie.

A czego się nie pisze i czego nie wypisuje!... A więc o wycieczkach, które po przyjeździe do Zakopanego nie wysiadają z pociągów, odsypiając w wagonach libacje urządzane podczas podróży; o grupach górników-turystów, które drapią się na szczyty tatrzańskie, poprzedzane — orkiestrą; o masowych pijaństwach w Dolinie Kościeliskiej i pomniejszych dolinkach. **Tymczasem są to mity, czyli, historie z zamierzchłej przeszłości, a w każdym razie sprzed 5—10 lat.**

Daję słowo — nie silę się na oryginalność i nie przeczę nawet, że wśród kilkunastu milionów wędrujących Polaków trafiają się — i chuligani, i pijacy, i wandale. Ale ich godne pożałowania postępowanie i chamskie zachowanie w żadnym wypadku **nie może obciążać masowego ruchu turystycznego i tak ogniście krytykowanych wycieczek zbiorowych, które dla ludzi pracy są wypoczynkiem, radością i nauką!**

Zakopane, przez które przewija się rocznie blisko półtora miliona turystów i wycieczkowiczów, jest znakomitym punktem obserwacyjnym masowego ruchu turystycznego, jego nasilenia i rodzaju. Można więc zawierzyć miejscowym działaczom i organizatorom turystyki, a właśnie twierdzą oni, **że w okresie ostatnich lat wyraźnie wzrosła kultura wypoczynku.** Twierdzą także, że ruch masowy coraz pełniej korzysta z wieloraakich walorów turystyki i krajoznawstwa.

Zapewne — dyskusja wokół turystyki jest na pewno bardzo potrzebna i pożyteczna, ale dla jej prowadzenia niezbędna jest dobra znajomość tematu, a przede wszystkim aktualna obserwacja, czego niestety brakuje wielu dyskutantom.

Warto np. zastanowić się nad celowością organizowania wycieczek zbiorowych z zakładów pracy w pełni sezonu, kiedy Zakopane pęcznieje od letników, kiedy urządzenia turystyczne i wszystkie placówki usługowe w mieście nie mogą sprostać zadaniom. Stwarza to chaos i zamieszanie, a u przyjezdnych nierzadko budzi rozczarowanie i rozgoryczenie.

W pełni sezonu grupę uprzywilejowaną — i chyba wszyscy się z tym zgodzimy — powinni stanowić letnicy. Wycieczki zaś mogłyby z powodzeniem ściągać pod Giewont w maju i w czerwcu, we wrześniu i w październiku. Łatwo wówczas o nocleg i wyżywienie, bilety na kolejki linowe kupuje się „od ręki" itp. Cóż za oszczędność czasu, który można by z pożytkiem wykorzystać na przyjemności, atrakcje i właściwy wypoczynek, na co w pełni sezonu, ze względu na konieczność wystawania w różnych kolejkach przed placówkami usługowymi — brak po prostu czasu.

Trudno przy tym zgodzić się z twierdzeniem, iż problem przeładowania Tatr w pełni sezonu dałoby się rozwiązać przez bardziej planowe rozmieszczenie napływających pod Giewont mas wycieczkowiczów, które ograniczają się wyłącznie do przemierzania utartych i nie zawsze najciekawszych szlaków.

Osobiście nie dziwię się, że wycieczki (a składają się one w olbrzymiej większości z ludzi, którzy po raz pierwszy oglądają Tatry) przyjeżdżają do Zakopanego z „żelaznym" tj. niezmiennym programem, że zwiedzają Morskie Oko, że odbywają napowietrzną podróż na Kasprowy Wierch, a następnie jadą kolejką na Gubałówkę. Nie dziwię się im, są to bowiem największe i najbardziej emocjonujące atrakcje, dodajmy przy tym — atrakcje łatwo dostępne dla ludzi wymęczonych podróżą, nie posiadających ani odpowiedniej kondycji, ani zaprawy górskiej. Urocza Hala Goryczkowa, czy Wantule mogą być celem dla ludzi, którzy znają już Tatry i smak wędrówek po bezdrożach górskich, ale nie dla uczestników 2—3-dniowych wycieczek (a te stanowią 75 procent całego ruchu), pragnących przynajmniej rzucić okiem na najciekawsze osobliwości wysokogórskiego świata.

No, i proszę! Wdałem się w dyskusję, a miałem przecież pisać o górach, o Zakopanem, o lecie tatrzańskim. Pocieszam się jednak, że sezon letni w górach trwa do połowy października, będzie więc jeszcze czas do tych spraw powrócić.

Marek Różycki

KSIĄŻKI CZEKAJĄ NA WAS

Nowa powieść Władysława Rymkiewicza — „Trzystu pod Dobrą*) (Dobra — to nazwa wsi w powiecie brzezińskim) ma charakter rocznicowy i regionalny: tematyką ogólną wiąże się ona z setną rocznicą powstania styczniowego, zaś jej akcja toczy się w Łodzi i bliskich okolicach tego małego podówczas miasteczka.

Na podstawie sumiennie przestudiowanych źródeł historycznych i archiwalnych, Rymkiewicz bardzo interesująco odtworzył obraz i atmosferę Łodzi sprzed lat stu oraz jej ówczesny „koloryt lokalny". Zaznaczył przy tym słusznie szczegół niemałej wagi — mianowicie, że powstanie w okręgu łódzkim miało charakter wielonarodowościowy, gdyż ramię w ramię z Polakami do walki z carską tyranią spieszyli również ludzie spośród niemieckich tkaczy i żydowskich rzemieślników. A wyrazem sympatii postępowych sfer społeczeństwa rosyjskiego dla powstańczej walki z caratem są postacie sztabskapitana Rudzkiego i Angałowa.

Osią fabuły swej nowej powieści Rymkiewicz uczynił sprawę na pozór osobistą czy też rodzinną, mianowicie konflikt między rejentem Bogatką, przeciwnikiem powstania z przyczyn bardzo realistycznej natury, a jego młodziutkim synem — jedynakiem, Łukaszem, uczestnikiem konspiracji, który wbrew woli rodziców i ku ich rozpaczy — ucieka z wygodnych domowych pieleszy do szeregów powstańczych, walczy i ginie śmiercią mężnych pod Dobrą.

Różnice opinii i poglądów na celowość powstania i jego szanse występowały podówczas, rzecz jasna, nie tylko w rodzinie łódzkiego rejenta. To był raczej charakterystyczny i typowy konflikt pokoleń: młodzi rwali się do zbrojnego czynu, starsi zazwyczaj usiłowali ją od tego powstrzymać — w imię „rozwagi" i wielu innych bardzo „rzeczowych" względów.

Na koniec — sprawa dotycząca formy „Trzystu pod Dobrą". Porzucając zwykły tryb ciągłej odautorskiej narracji, Rymkiewicz w odtwarzaniu zdarzeń często oddaje głos bezpośrednio ich świadkom i uczestnikom, dzięki czemu powieść nabiera dynamiki i żywej emocjonalnej barwy.

Mimo licznych imprez i uroczystości związanych z Tysiącleciem Państwa Polskiego, nasza beletrystyka historyczna bynajmniej nie imponuje obfitością. Z tym większym uznaniem i satysfakcją witamy każdą wartościową książkę z tego zakresu literackiego, a taką właśnie pozycją jest bez wątpienia nowa powieść Władysława Rymkiewicza, godna zainteresowania szerokich rzesz czytelników.

B. D.

*) Władysław Rymkiewicz. „Trzystu pod Dobrą", Warszawa, MON, 1963, Str. 260, cena 13 zł.

☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ

PATRICK QUENTIN *(10)*

SZEPT w ciemnościach

STRESZCZENIE

Reżyser filmowy Piotr Duluth przebywa na kuracji odwykowej w sanatorium dla nerwowo chorych. W alkoholizm wpadł on po wypadkach, w których żywcem spaliła się jego żona.

Poprawa w stanie zdrowia pozwala mu na zainteresowanie się innymi pacjentami. Duluth zaczyna poszukiwać człowieka, który straszy w nocy pacjentów, udając ich własne głosy, wywołując wśród chorych wrażenie halucynacji i pogarszając tym samym stan ich zdrowia.

* * *

Zacisnął swe spoczywające na kolanach ręce i zwrócił w moją stronę twarz, na której pojawił się wyraz nieopisanej grozy. Usta miał pół otwarte, jak gdyby chciał powiedzieć coś więcej. Milczał jednak. Zauważyłem że mięśnie jego twarzy znieruchomiały nagle i stężały, jakby zamarzły. Otwarte oczy patrzały gdzieś wprost przed siebie — bez mrugania. Stał się cały jakby drewniany. Już kilka razy przed tym widywałem, jak zapadł w nagły sen — pierwszy raz jednak wpadł w mojej obecności w trans kataleptyczny. Muszę przyznać, że nie był to widok najprzyjemniejszy.

Dotknąłem lekko jego ramienia: było sztywne, jakby nieludzkie — a po prostu worek cementu. Poczułem ogromną bezradność.... palce zaczęły mi drżeć a po tym rozdygotałem się cały. Dopiero teraz uświadomiłem sobie jasno, jakim jestem jeszcze fizycznym i moralnym wrakiem.

Ale oto już siostra Brush zorientowała się w sytuacji i skinęła na Fogarty'ego, który zawsze znajdował się pod ręką. Szybko podszedł do Geddesa i podtrzymał go mocno. Nie drgnął ani jeden mięsień w ciele Anglika. Był to groteskowy widok: mężczyzna, całkiem sztywny, ciągle jeszcze w siedzącej pozycji, niesiony przez całą salę przez pielęgniarza. Ze swoją ciemną cerą i szeroko otwartymi oczami, przypominał fakira indyjskiego, demonstrującego zjawisko lewitacji.

Żeby wrócić do równowagi, znów zacząłem przeglądać magazyn. Wnet potem zjawił się Dawid Fenwick. Na pierwszy rzut oka dostrzegłem w nim ten dziwny wyraz twarzy, jaki przybierał, gdy dusza jego przebywała w zaświatach.

— Panie Duluth — zaczął. — Jestem bardzo zdenerwowany. Sytuacja astralna kształtuje się nader niepomyślnie.

Rozejrzał się ukradkiem po sali, czy ktoś nie podsłuchuje.

— Wczoraj odwiedziły mnie duchy — mówił dalej — pragnęły mnie ostrzec. Nie widziałem ich, słyszałem tylko. Niebawem będę w stanie rozszyfrować ich polecenia.

I, nim zdążyłem dowiedzieć się od niego czegoś więcej, odpłynął dalej, ciągle z tym samym zaświatowym, nieobecnym spojrzeniem w oczach.

A więc nie tylko Laribee, Geddes i ja byliśmy niepokojeni zeszłej nocy. Z pewnego względu uspokoiło mnie to trochę i upewniło, że nie padłem igraszką chorej wyobraźni. Ale i tak — wszystko to razem nie podobało mi się. Nierealne głosy nie przepowiadają na próżno zbrodni — nawet w szpitalu dla wariatów.

Znowu wziąłem do rąk Harpera, usiłując wzbudzić w sobie dawne zainteresowanie teatrem, które tak ze mnie wyparowało, jak wczorajszy szampan.

Z długiego artykułu dowiedziałem się tego i owego o teatrze — przeczytałem nawet wielkie pochwały pewnej wystawianej przeze mnie parę lat temu sztuki. I co mi z tego? — pomyślałem... Po co to wszystko?

Toteż z prawdziwą ulgą powitałem Billa Trenta, który podszedł do mnie z uśmiechniętą twarzą.

— O, halo, Piotrze! Jak się pan czuje?... Co słychać? — spytał. — Czym mogę panu dzisiaj służyć?

Odwzajemniłem mu się szczerym uśmiechem. Chociaż Bill był chwilowo niespełna rozumu, z jego intensywnie błękitnych oczu i atletycznej budowy ciała promieniało jakieś dziwne fizyczne i psychiczne zdrowie. Wszyscyśmy wiedzieli o owym przeklętym wypadku na boisku i przyjmowaliśmy jego słowa i obecne hobby, jak dobry żart.

— Czym mogę dzisiaj służyć panu, Pietrze? — spytał jeszcze raz

—Ach, nie mam pojęcia, Bill... Daj mi może kilka porcji lodów orzechowych z kremem i sokiem owocowym. I na litość boską, postaraj się o pozwolenie na wyszynk alkoholu, bo od tego paskudztwa, co tu podajecie, zawsze potem choruję. To trucizna!

(Dalszy ciąg nastąpi)

„Miss Upał"

(Dokończenie ze str. 3)

Jaka jest fabuła filmu? Premier pewnego państwa wyjeżdża na urlop i prosi dwóch Starszych Panów, jako swych dobrych znajomych, by zaopiekowali się w tym czasie miastem. Starsi Panowie podejmują się tego zaszczytnego obowiązku. Oczywiście upał stwarza im dodatkowe trudności, ale i bez tego...

— Czy panowie są bohaterami akcji, czy też jej obserwatorami, jak to ma często miejsce w „Kabarecie"? — pytam obu Panów w przerwie między zdjęciami.

— W „Kabarecie" to my jesteśmy raczej ofiarami akcji, a i tutaj mamy niewielki wpływ na bieg wypadków — odpowiadają skromnie „Starsi Panowie". Czy zaś i tu będziemy ofiarami, okaże się gdy film zostanie ukończony.

— Czy to pierwszy występ Panów w filmie?

— Pierwszy i bardzo boimy się efektów. Nie chcielibyśmy, żeby był ostatni. Jeśli tak się nie stanie, będzie to zasługa reżysera Kazimierza Kutza.

Reżyser Kazimierz Kutz jest właśnie bardzo zajęty obmyślaniem następnej sceny. Trzeba tu bowiem powiedzieć, że scenariusz i scenopis są, jak Naczelny Zarząd Kinematografii przykazał, opracowane bardzo starannie. Życie jednak dostarcza coraz to nowych pomysłów, które pozwalają scenariusz wzbogacać. Poza tym Kazimierz Kutz nie przepada za udzielaniem wywiadów prasie, na moje pytanie odpowiada więc krótko:

— Prawdziwa sztuka powstaje tylko w kontakcie z życiem.

I to jest koniec udzielonego mi przez niego wywiadu. Powracam więc do Starszych Panów.

— Czy znajdziemy w filmie wiele elementów „Kabaretu"?

— Chyba nie. Dowcip „Kabaretu" jest raczej dowcipem słownym, w filmie gra przede wszystkim sytuacja. A więc różnica dość istotna.

— A jak wyglądać będzie strona muzyczna?

— Będzie — mówi Jerzy Wasowski. — Ale piosenek nie będzie. Chcę oprzeć ilustrację muzyczną na chórze, komentującym wydarzenia. Ale nie będzie to chór grecki. Sami Polacy, płci obojga.

Starsi Panowie na plan! Zaraz będą pomagać Albinowi-asfaltiarzowi w pełnieniu jego zawodowych obowiązków. My zaś chcemy obejrzeć Miss Upał, bohaterkę filmu, która paradując przez miasto w kostiumie bikini, czyni wiele zamętu, szczególnie wśród brzydszej połowy mieszkańców (np. kompania honorowa, mająca powitać przybywającego z wizytą do miasta premiera obcego mocarstwa, zamiast na dworzec pójdzie za miss).

Niestety, p. Jerzy Rutowicz, kierownik produkcji filmu, udziela odpowiedzi odmownej. Bowiem miss jeszcze nie została zaangażowana. Jest tu potrzebna dziewczyna ładna, zgrabna i z poczuciem humoru. Poszukiwania trwają.

Nie pozostaje mi więc nic innego, jak pożegnać sympatyczną ekipę, pracującą nad najpoważniejszym w Polsce gatunkiem filmowym — komedią, na której tym razem będziemy się chyba dobrze bawić. Autorem zdjęć jest Wiesław Zdort, scenografii i kostiumów: Ryszard Potocki oraz Ewa i Franciszek Starowieyscy.

T. WOJCIECHOWSKA

Powołanie Wojewódzkiego Komitetu Dożynkowego

Rolnicy ziemi łódzkiej

przygotowują się do Święta Plonów

Wraz z zakończeniem prac żniwnych, zbliża się radosne święto wszystkich pracujących na roli — dożynki. W większości powiatów woj. łódzkiego poczyniono już pierwsze przygotowania do tegorocznych obchodów Święta Plonów. Powołano powiatowe komitety dożynkowe.

Wczoraj w siedzibie Prezydium WRN w Łodzi odbyło się pierwsze posiedzenie Woj. Komitetu Dożynkowego, w czasie którego dokonano wyboru prezydium. Przewodniczącym komitetu został wiceprzewodniczący Prez. WRN — Wł. Pawlak, zastępcą — kier. Wydziału Ekonomiczno-Rolnego WK ZSL — J. Zbudniewek, a sekretarzem prezes WZKR — inż. L. Mażnicki.

W czasie posiedzenia omówiono ramowy program tegorocznych obchodów Święta Plonów, które będzie przebiegało pod hasłami aktywizacji produkcyjnej i społecznej wsi, nakreślonej przez XII Plenum KC Partii.

Centralne uroczystości dożynkowe odbędą się w br. — 8 września na Stadionie X-lecia w Warszawie. Weźmie w nich udział 40 tys. delegatów z całego kraju, wybranych na zebraniach ogólnowiejskich.

Delegacja woj. łódzkiego liczyć będzie 2500 osób.

W woj. łódzkim Święto Plonów obchodzone będzie na uroczystościach rejonowych w gromadach, PGR, spółdzielniach produkcyjnych i większych kółkach rolniczych. **Nasilenie uroczystości dożynkowych przypadnie na 25 sierpnia i 1 września.**

Poza tradycyjną częścią wieńcową, dożynki będą miłą imprezą rozrywkową, połączoną z zabawami i występami przygotowanymi przez zespoły wiejskie oraz artystyczne zespoły zakładów pracy, które licznie wezmą udział w Święcie Plonów. W miejscowościach, gdzie odbędą się uroczystości dożynkowe, zorganizowane zostaną wystawy rolnicze oraz kiermasze książek i artykułów przemysłowych.

* * *

W czasie konferencji podano do wiadomości, że delegaci udający się na centralne dożynki do Warszawy, muszą być zaszczepieni przeciw ospie.

M. Kr.

POGODA

Wczoraj temperatury wskazywały plus 19,8 st. C. Dziś w Łodzi zachmurzenie niewielkie, w godzinach późniejszych wzrost zachmurzenia z możliwością słabych opadów. Temperatura maksymalna plus 22 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane, zachodnie i południowo-zachodnie.

W „Artystycznej" brudy a w „Eldorado" kisną nie pozmywane naczynia

Latem, w upalne dni, nasze restauracje i bary powinny bardziej niż kiedykolwiek przestrzegać czystości. Tymczasem, jak stwierdzają kontrole sanitarne, w wielu restauracjach źle się dzieje.

Gdy np. przedstawiciele komisji sanitarnej przyszli w poniedziałek rano przeprowadzić kontrolę w **restauracji „Eldorado"**, zastali sterty naczyń, zostawionych do zmycia z dnia poprzedniego, skisłe resztki pożywienia, brud.

W restauracji „Artystyczna" personel kuchni nie grzeszy czystością osobistą, a sprzęt, którym pracuje, jest połamany i zniszczony. Nic dziwnego, że gość znajduje w zupie kawałek drewna z kopyści lub drutu z sita. „Artystyczna" miała dotychczas II kategorię sanitarną. Obecnie nie zasługuje nawet na III.

W sierpniu łódzka Stacja Sanitarna oraz przedstawiciele Wydziału Handlu rozpoczęli akcję sprawdzania aktualności podziału zakładów gastronomicznych na kategorie sanitarne. W Łodzi jest bardzo niewiele lokali kat. I, większość należy do kat. II i III. **Nie wszystkie, oczywiście, są w jaskrawej niezgodzie z higieną, tak jak „Eldorado" i „Artystyczna"**, ale bardzo wiele pracuje zbyt zniszczonymi przyrządami kuchennymi, co ma ujemny wpływ na higienę przygotowania posiłków.

Stąd apel do dyrekcji ŁZG, aby na te rzeczy zwróciła szczególną uwagę i wymieniła zużyty sprzęt na nowy. Przydałoby się też odmalowanie niektórych lokali, np. baru „Reprezentacyjnego" przy ul. Próchnika, o brudnych sufitach i ścianach. A właśnie w tym barze personel dba o czystość zaplecza kuchennego i sal konsumpcyjnych i gdyby lokal został odnowiony, mógłby się ubiegać o I kat. sanitarną.

(Kas)

GDZIE spędzimy niedzielę?

Jeśli tylko dopisze pogoda, to na brak imprez narzekać dziś nie można.

W PARKU LUDOWYM NA ZDROWIU impreza KŁ ZMS, Komitetu Przeciwalkoholowego i „Expressu Ilustrowanego" rozpoczyna się o godzinie 17 i trwać będzie do 20. W programie występy artystów, Polikarpa oraz konkurs związany ze znajomością zagadnień przeciwalkoholowych.

W PARKU IM. MICKIEWICZA NA JULIANOWIE od godz. 16 do 18 — popołudnie poświęcone wspomnieniom o partyzantach. Wystąpią soliści Filharmonii Łódzkiej: Zagórski, Pintera, Stefańska, Przyłęcki.

„NIEDZIELA SPORTOWA" zorganizowana została W WARCIE KOŁO SIERADZA przez komitet dzielnicowy ZMS Górna. Od godz. 10 zawody sportowe. Przewidziane są nagrody za poszczególne konkurencje. Startować mogą wszyscy chętni. Od godz. 16 do 18 koncert muzyki tanecznej z płyt i tańce.

(k)

Już są

Wczasy po angielsku i francusku

Na skutek licznych telefonów naszych Czytelników w sprawie wczasów lingwistycznych informujemy, że WBS FWP (Piotrkowska 232) rozporządza już pewną ilością skierowań **dla miłośników języka angielskiego i francuskiego.**

Turnusy tych wczasów rozpoczynają się w dniach 16, 18 i 22 września w Międzygórzu.

Zainteresowani (z uwagi na małą ilość skierowań) powinni we własnym interesie już w poniedziałek zgłosić się do WBS FWP celem zarezerwowania miejsc.

Komunikaty Inspektora Sanitarnego dla m. Łodzi

Państwowy Inspektor Sanitarny dla m. Łodzi podaje do wiadomości wszystkim lekarzom, iż przypadki zachorowania lub podejrzenia o zachorowanie na ospę prawdziwą, należy zgłaszać telefonicznie do Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej m. Łodzi na nr 473-92 (ewent. 477-32 lub 478-40) — przez całą dobę, w celu skierowania przez stację do zgłoszonego przypadku lekarza konsultanta chorób zakaźnych.

* * *

Państwowy Inspektor Sanitarny dla m. Łodzi podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym, iż Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej zaleca wstrzymanie odwiedzin dzieci i młodzieży przebywających na placówkach wczasów położonych na terenach m. Wrocławia, woj. wrocławskiego, woj. opolskiego i pow. Wieruszów w woj. łódzkim.

Roczna szkoła dyplomowanych opiekunek dziecięcych

Zdobycie umiejętności rozwijania mowy dziecka, organizowanie odpowiednich gier i zabaw, wdrażanie dzieci do nawyków higienicznych i estetycznych — oto czego uczyć będzie powstająca w Łodzi roczna szkoła dyplomowanych opiekunek dziecięcych. Siedzibą szkoły stanie się lokal przy 19 Żłobku Rejonowym na Bałutach (ul. Tokarzewskiego, blok 129). Szkoła przygotuje praktycznie przyszłe opiekunki dziecięce, które pracować będą w żłobkach i domach dziecka. Kandydatki w wieku 17—35 lat, które ukończyły 9 klas szkoły ogólnokształcącej, mogą zgłaszać się już w tej sprawie do Wydziału Zdrowia, pokój 369.

(k)

Na łódzkich ekranach

Po „Zbrodniarzu i pannie" „Polonia" rozpoczęła wyświetlanie nowego polskiego filmu kryminalnego pt. **„OSTATNI KURS"**. Autorem scenariusza jest Joe Alex, reżyserem Jan Batory, autorem zdjęć — Antoni Wójtowicz. W głównych rolach: Barbara Rylska, Stanisław Mikulski, Wieńczysław Gliński i in. Akcja filmu rozwija się wokół powtarzających się systematycznie morderstw taksówkarzy, w okolicach Trójmiasta.

Również w **„Wolności"** oglądamy film kryminalny produkcji włosko-francuskiej pt. **„ZBRODNIA"** (reż. M. Camerini). Zbrodnia została popełniona na bogatej staruszce, zaś poszukiwania mordercy zajmują przez cały czas uwagę widowni.

Natomiast **„Wisła"**, od dziś wyświetla sensacyjny film wojenny produkcji angielskiej pt. **„BYŁEM MONTGOMERYM"** (reż. J. Guillermin). Film jest oparty na autentycznych wydarzeniach z ostatniej wojny światowej, opisanych w pamiętnikach przez aktora, który w czasie wojny „dublował" generała Montgomery'ego.

W **„Bałtyku"** w dalszym ciągu kamedia amerykańska **„CZEGO PRAGNIE LOLA"**.

(w)

Nie będzie prądu

Z powodu robót eksploatacyjnych prowadzonych przez Zakład Energetyczny Łódź-Miasto w dniach 12—15 bm., w godzinach od 7 do 15 nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej dla ulic: Skrzydlatej i Kasztelańskiej.

Pomidory na zimę

Która z pań ma wątpliwości, jak przygotować pomidory, na pewno skorzysta z pokazu, który odbędzie się 12 bm. o godz. 18 w Ośrodku Gospodarstwa Domowego LK, ul. A. Struga 1.

Jedz owoce tylko starannie umyte

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne	07
Pogot. Ratunkowe	09
Nocna pomoc lekarska m. Łodzi	444-44
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drogowego	516-62
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	555-55
	333-33

TEATRY

TEATR IM. JARACZA (Jaracza 27) g. 19 „Antoniusz i Kleopatra"; 12.8. g. 19 „Wierna rzeka"

Pozostałe teatry nieczynne.

MUZEA

MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (ul. Piotrkowska 282). Wystawy: „Włókiennictwo w filatelistyce", „Z dziejów Łodzi przemysłowej", „Wynalazczość pracownicza w przemyśle włókienniczym" — czynne codziennie (prócz poniedziałków) od godz. 11—16.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14). Wystawa „Ziemia łęczycka i sieradzka w Tysiącleciu Państwa Polskiego" poniedziałki — nieczynna, wtorki, środy, czwartki i soboty od g. 10—16 w piątki wstęp wolny g. 12—18, w niedziele g. 11—17.

POZOSTAŁE MUZEA — nieczynne.

* * *

ZOO — czynne g. 9—19.

* * *

PALMIARNIA — czynna od godz. 10 do 18 (prócz poniedziałków).

KINA

KINA PREMIEROWE

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Czego pragnie Lola", pr. USA, dozw. od lat 14, g. 16, 17.30, 20. 12.8. jak wyżej

POLONIA (Piotrkowska 67) „Ostatni kurs" pr. pol. dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. 12.8. jak wyżej

WISŁA (Tuwima nr 1) „Byłem Montgomerym" prod. ang. dozw. od lat 12, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 12.8. jak wyżej

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Zbrodnia" (panorama) pr. włoskiej dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. 12.8. jak wyżej

STYLOWY-LETNIE (Kilińskiego 123) „Zawrót głowy" prod. USA, g. 20.45. (Kino czynne tylko w dni pogodne.) 12.8. jak wyżej

TATRY-LETNIE (Sienkiewicza 40) „Czarny monokl" prod. franc., g. 20.45. (Kino czynne tylko w dni pogodne) 12.8. jak wyżej

KINA I KATEGORII

KINO ŁDK (Traugutta 18) „Konik polny" prod. ZSRR. dozw. od lat 12. g. 15, 17.30, „Biały obłok" pr. czesk. dozw. od lat 16, g. 20 (panorama); 12.8. „Kozara" prod. jugosł. dozw. od lat 18, g. 14.30, 17.15, 20

MUZA (Pabianicka 173) „Synowie i kochankowie" (panorama), dozw. od lat 16, pr. ang.; g. 15.45, 18, 20.15; 12.8. „Igraszki miłosne" prod. fr. dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Światła na mordercę" pr. franc., dozw. od lat 16, g. 14, 16, 18, 20; 12.8. „Światła na mordercę" g. 16, 18, 20

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Zbrodniarz i panna" prod. pol. dozw. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 12.8. jak wyżej

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Smarkula" pr. pol. dozw. od lat 16, g. 15, 17.30, 20; 12.8. „Rocco i jego bracia" prod. wł. dozw. od lat 18, g. 15.30, 19

KINA II KATEGORII

ADRIA (Piotrkowska 150) „9 dni jednego roku", pr. radz., dozw. od lat 14, g. 13.15, 15.30, 17.45, 20; 12.8. „Garsoniera" (panorama) prod. USA, dozw. od lat 16, g. 15.30, 18, 20.30

DKM (Nawrot 27) „Jak się młody Noszty żenił", pr. węg., dozw. od lat 16, g. 18, 20. 12.8. jak wyżej

DWORCOWE (Dw. Kaliski) „Wesele łowickie", „Raz termometr zachorował", „Niezawodny sposób" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21; 12.8. jak wyżej

GDYNIA-STUDYJNE (Tuwima 2) „Książę i aktoreczka" prod. USA, dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 12.8. jak wyżej

HALKA (Krawiecka 3-5) „Trzy pingwiny" g. 12 „Tysiąc oczu doktora Mabuse" prod. NRF dozw. od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15 12.8. „Diabeł morski" prod. radz. dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Gangsterzy i filantropi" pr. pol. dozw. od lat 14, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. 12.8. „Piknik" (panorama) prod. USA, dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

1 MAJA (Kilińskiego 178) „Klucz" (pan.) pr. ang. dozw. od lat 16, g. 15.30, 18, 20.30 12.8. jak wyżej

ODRA (Przędzalniana 68) „Wozy jadą na zachód" panor. prod. USA, dozw. od lat 12, g. 15, 17, 19; 12.8. „Ostatnie akordy" (panorama) prod. USA dozw. od lat 18, g. 17, 19

OKA (Tuwima 34) „Winchester 73" pr. USA, dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20; 12.8. jak wyżej

POKÓJ (Kazimierza 6) „Mysie figle" godz. 11 „SOS na Pacyfiku", pr. ang., dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20. 12.8. „SOS na Pacyfiku" g. 16, 18, 20

POPULARNE (Ogrodowa 18) „Czerwone berety" pr. pol. dozw. od lat 16, g. 17, 19. 12.8. „Biedni bogacze" prod. węg. dozw. od lat 18, g. 17, 19

REKORD (Rzgowska 2) „Przygoda" pr. wł., dozw. od lat 18, g. 15, 17.30, 20.15 12.8. jak wyżej

ROMA (Rzgowska nr 84) „Krzyżacy" (panorama) pr. pol. dozw. od lat 12, g. 9, 12.30, 16, 19.30; 12.8. „Tysiąc oczu doktora Mabuse" prod. NRF, dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

SOJUSZ (Piotrkowska 5) „Drugi brzeg" (panorama) pr. pol., dozw. od lat 12, g. 14.45, 17, 19.15; 12.8. „Ludzie cyrku" (panorama) prod. radz. dozw. od lat 12, g. 17, 19

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) „Alibi doskonałe" pr. ang. dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20 12.8. jak wyżej

STUDIUM-LETNIE (Park Poniatowskiego) „Grzesznicy bez winy" prod. radz. dozw. od lat 16, g. 20.45. Kino czynne tylko w dni pogodne 12.8. nieczynne

TATRY (Sienkiewicza 40) „Utrapienie z kozłem", „Marbi i małpka" g. 17, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17 „Ich dzień powszedni" pr. pol. dozw. od lat 16, g. 18, 20.15. 12.8. „Utrapienie z kozłem", „Marbi i małpka" g. 17, „Smarkula" prod. pol. dozw. od lat 16, g. 18, 20.15

KINA III KATEGORII

ŁĄCZNOŚĆ — nieczynne

STUDIO (Lumumby 7-9) „Alibi nie wystarczy", pr. czeskiej, dozw. od lat 18, g. 15, 17.15, 19.30; 12.8. „Witaj smutku" pr. USA (panorama) dozw. od lat 16, g. 17.15, 19.30

CZAJKA (Pionowa nr 18) „Ogniomistrz Kaleń", pr. polskiej, dozw. od lat 16, g. 15, 17, 19; 12.8. nieczynne

MEWA (Rzgowska nr 94) „Popiół i diament" pr. polskiej, dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20. 12.8. jak wyżej

POLESIE (Fornalskiej 37) „Prawda" pr. franc., dozw. od lat 16, g. 14, 16.30, 19; 12.8. program jak wyżej, g. 17, 19.30

ENERGETYK (Al. Politechniki, róg Felsztyńskiego) nieczynne

DYŻURY APTEK

Tuwima 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Róży Luksemburg 3, Dąbrowskiego 24-b, Al. Kościuszki 48.

12.8.

Limanowskiego 1, Więckowskiego 21, Zgierska 146, Przybyszewskiego 41, Gdańska 90, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67, Pl. Pokoju 3.

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-34 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Bałuty, z 10 Rejonowej Poradni „K" z dzielnicy Widzew oraz z dzielnicy Górna z Rejonowej Poradni „K" przy ul. Przybyszewskiego 32 i Cieszkowskiego.

Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Śródmieście oraz z dzielnicy Górna z Rejonowej Poradni „K" przy ul. Leczniczej 6.

Szpital im. dr M. Madurowicza, ul. M. Fornalskiej 37 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Polesie, z 11 i 12 Rejonowej Poradni „K" z dzielnicy Widzew oraz z dzielnicy Górna z Rejonowej Poradni „K" przy ul. Rudzkiej 33.

Chirurgia Południe — Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Chirurgia Północ — Szpital im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1-5.

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

12.8.

Chirurgia Południe — Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Chirurgia Północ — Szpital im. Pasteura, ul. Wigury 19.

Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Kopnickiej, Sporna 36-50.

Chirurgia szczęk, twarzy — Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

WIECZOROWA POMOC LEKARSKA udziela w dni powszednie pomocy dorosłym i dzieciom w ambulatorium w godzinach od 18 do 21 oraz przyjmuje w tym czasie zgłoszenia na wizyty domowe załatwiane przez nocną pomoc lekarską od godz. 20 do 6.

Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.

Bałuty — ul. Żuli Pacanowskiej 3, tel. 541-96.

Widzew — ul. Szpitalna 6, tel. 271-53.

Górna — ul. Lecznicza 6, tel. 427-70.

Polesie — Al. 1 Maja 24 tel. 382-96.

Nocna pomoc lekarska (NPL) dla m. Łodzi z siedzibą w Stacji Pogotowia Ratunkowego dla m. Łodzi przy ul. Sienkiewicza nr 137 udziela pomocy w domu chorego dla dorosłych i dzieci zgłaszających zachorowanie po godzinach przyjęć przychodni rejonowych.

Nasz wysłannik telefonuje z Krako wa

ŁKS-Wisła 1:1 (0:1)

Czop zdobywcą wyrównującej bramki

Ten mecz na długo utrwali się w pamięci łódzkiej drużyny. Nie dlatego, że w niezmier nie ciężkich warunkach uzyska ła 1 punkt, lecz głównie z tego powodu „że bohaterem spot kania był sędzia". Wyznaczony arbiter, pan Kania z Katowic, z niewiadomych powodów nie przybył na zawody, z konieczności więc ŁKS zgodził się na krakowskiego sędziego pana Składzienia, któremu w tym me czu miała przypaść rola boczne go. Do 75 min. gry można jesz cze było tolerować pewne potknięcia arbitra, w których nie trudno było dopatrzyć się chęci stworzenia pewnych korzyści dla zespołu gospodarzy. Gdy jednak bez najmniejszych powodów pan Składzień podyktował rzut karny przeciwko ŁKS, a w wyniku powstałej kontrowersji z zawodnikami usunął z boiska obrońcę Walczaka za rzekome kopnięcie przeciwnika, miara przebrała się, a decyzja ta spotkała się z pełną dezaprobatą widowni, która skwitowała ją gwizdami. Natomiast nie szczędziła oklasków, gdy Kawula nie wykorzystał rzutu karnego. Stoper Wisły siląc się na wielką precyzję, strzelił obok słupka w aut.

ŁKS grał ofiarnie i ambitnie, chociaż w zestawieniu 4 — 2 — 4 nie czuł się dobrze. Dotyczy to szczególnie ataku, w którym całkowicie zawiódł Kaczmarek. Wisła pierwsza zdobyła bramkę. Padła ona w 35 min. z winy obrony ŁKS, zdobył ją Horba, ponieważ Ligocki oślepiony słońcem nie widział, gdzie jest piłka. Tuż po wznowieniu gry szanse się wyrównały. Wyrównująca bramka padła w najmniej spodziewanych okolicznościach. Zdobył ją dla ŁKS Czop głową w 51 minucie po rzucie rożnym Wieteskiego. Stało się to nie bez winy bramkarza Wisły.

W ŁKS wyróżnić należy formacje obronne, szczególnie bramkarza Ligockiego, który w kapitalny sposób obronił kilka groźnych strzałów, oraz Suskiego i Sadka.

Wisła była zbyt pewna siebie, lecz dzięki ambitnej postawie przeciwnika musiała się zadowolić podziałem punktów.

Drużyny wystąpiły w składach:

ŁKS — Ligocki, Walczak, Kowalski, Białas, Czop, Sarna, Kaczmarek, Orczykowski, Sadek, Suski, Kowarski.

Po przerwie zamiast Kaczmarka grał Wieteski.

Wisła — Leśniak, Monica, Kawula, Wójcik, Zelman, Płachta, Sykta, Horba, Rusinek, Kmicik, Skupnik.

K ROZMYSŁOWICZ

Polonia (B) - Stal (Rzeszów) 3:2

Piłkarze Polonii Bytom zainaugurowali rozgrywki mistrzowskie na własnym boisku po wielu latach odremontowanym stadionie — pojedynkiem ze Stalą Rzeszów którą pokonali 3:2 (2:0). Bramki dla Polonii strzelili: Liberda, Grzegorczyk (z rzutu karnego) i Pogrzeba, a dla Stali Janiak — 2. Sędziował Marcinkowski (Łódź), widzów ok. 8 tys.

Bytomianie rozpoczęli spotkanie w pięknym stylu, uzyskując zwłaszcza w pierwszej części spotkania, wyraźną przewagę, którą uwidocznili zdobyciem trzech bramek. Po uzyskaniu prowadzenia 3:0, bytomianie zwolnili tempo i w rezultacie goście doszli do głosu, zmniejszając rezultat do 3:2. Nie byli jednak w stanie strzelić wyrównującej bramki.

W Polonii bardzo dobry mecz zagrali: Liberda, Grzegorczyk i Orzechowski, natomiast w Stali podobali się: Poświat, Stawiarz oraz bramkarz Majcher, który uchronił drużynę od znacznie wyższej porażki.

Mistrzostwa Europy w Łodzi?

Komitet organizacyjny mistrzostw Europy w koszykówce, wyznaczonych do Wrocławia, poważnie rozważa możliwość przeniesienia ich do Łodzi. Taką informację otrzymaliśmy wczoraj od osób dobrze poinformowanych.

W związku z tą ewentualną zmianą, skomplikowałby się bardzo program przygotowań naszych hokeistów do bieżącego sezonu, ponieważ o zamrożeniu tafli w Pałacu Sportowym nie mogłoby być nawet mowy.

St. Gazda w IV dziesiątce na szosowych M. Ś.

Szosowy wyścig kolarski o mistrzostwo świata, rozegrany w sobotę w Renaix na trasie długości 196,8 km, zakończył się zwycięstwem 22-letniego Włocha, Vicentini, który przyjechał na czele kilkunastoosobowej grupy zawodników. Srebrny medal wywalczył Francuz Bazire, a brązowy — Bolke (NRF). W pierwszej dziesiątce znalazło się 4 kolarzy belgijskich, po dwóch francuskich i holenderskich oraz jeden Włoch i jeden reprezentant NRF. Polacy nie odegrali żadnej roli. Najlepszy z naszych kolarzy, Stanisław Gazda uplasował się w końcu 4 dziesiątki zawodników ze stratą ponad 10 min. do zwycięzcy.

Na starcie wyścigu stanęło 152 kolarzy 27 krajów, którzy mieli do przejechania 12 okrążeń po 16.4 km. Wyścig rozegrano podczas padającego deszczu. Śliska nawierzchnia szosy, a także duży tłok na niej, były przyczyną kilku kraks, w następstwie których wielu kolarzy zmuszonych zostało do wycofania się z wyścigu. W jednej z takich kraks na pierwszym okrążeniu znalazł się również Gazda. Doszedł on jednak szybko do czoła i na 4 okrążeniu znalazł się nawet w 16-osobowej grupie prowadzącej wyścig.

Ton wyścigowi nadawali kolarze holenderscy, belgijscy i francuscy, inicjując ciągle ucieczki. Bardzo aktywni byli również reprezentanci ZSRR.

Na ostatnich okrążeniach odpadli z czołówki kolarze radzieccy, z których najlepszy Mielichow uplasował się dopiero na 21 miejscu ze stratą ponad 3,5 minuty do zwycięzcy.

Dzisiejsze imprezy sportowe

TENIS. Mistrzostwa Polski — gry finałowe: Korty w Parku Poniatowskiego, godz. 9 i 15.

PIŁKA NOŻNA. Start — Kadra Młodzieżowa woj.; boisko przy ul. Teresy, godz. 10.

KOLARSTWO. Ogólnopolskie wyścigi dla wszystkich licencji Rawa Maz. godz. 11.

39:21 prowadzi Francja w meczu pływackim z Polską

WARSZAWA. — W sobotę na pływalni Legii w Warszawie rozpoczęło się międzypaństwowe spotkanie w pływaniu w konkurencjach męskich między Francją i Polską. Jak było do przewidzenia, po pierwszym dniu zdecydowanie prowadzą Francuzi 39:21.

Orlikowski pokonał Skoneckiego

Wieczorkówna w finale singla pań

Dziś ostatnie gry na kortach MKT

Najpierw Wieczorkówna, a potem Orlikowski byli autorami niespodzianek. 14-letnia chorzowianka uzyskała awans do finału po zwycięstwie nad Olszowską, a wydawało się, że mistrzyni juniorek wykonała już 100 procent planu na ten turniej. W popołudniowej serii Orlikowski zastosował prawie bezbłędnie lekcje wpajaną mu przez Skoneckiego i pokonał swego niedawnego kolegę klubowego.

Gry podwójne były znacznie mniej atrakcyjne i tylko debel w wykonaniu par Maniewski, Orlikowski — W. Skonecki, W. Nowicki zdołał nadać nieco rumieńców temu sobotniemu wieczorowi w Parku Poniatowskiego.

Nasłuchałem się tylu zastrzeżeń do tempa rozwoju kariery naszych młodych talentów, iż byłem prawie pewien porażki Danuty Wieczorek z niewiele ostatecznie starszą Olszowską. Ta ostatnia była w swoim czasie wielką nadzieją naszych ekspertów, a umie rzeczywiście sporo, jakże nie uwierzyć w jej szanse. A jednak wygrała Wieczorkówna. Wydaje się, że jej główną bronią była fantastyczna wręcz ambicja. Dziewczyna żadnej piłki nie traktowała za straconą, z żadnej naj bardziej beznadziejnej nie rezygnowała. Drugi męczący set miał rozstrzygające znaczenie. Wygrała go Olszowska, ale opłaciła to takim wysiłkiem, że w trzecim secie nie miała już od powiednio zapasu sił dla sprostania przeciwniczce.

W drugim półfinale walka była niemniej emocjonująca i po pierwszym secie można było uwierzyć w ostateczny sukces Fogelmanówny. Ale Ryska jest bardziej wszechstronną tenisistką, opanowaną — wbrew pozorom — psychicznie, co zdecydowało o jej zwycięstwie.

Gąsiorek idzie do zwycięstwa w turnieju w stylu godnym mistrza. Nie dał nawet cienia szans Maniewskiemu i był to dla niego właściwie jeden z najłatwiejszych pojedynków. Całkiem inaczej miała się sprawa w drugim półfinale, w którym ogólnie faworyzowany Skonecki uległ Orlikowskiemu. Nie można powiedzieć, aby ten tenis mógł urzec swą nowoczesnością. Ofensywność była zaledwie fragmentarycznie dostrzegalna u obu przeciwników. Obydwaj bali się ryzyka i czekali na błędy. Ale ilekroć Skonecki ruszał do siatki i ile razy czynił to Orlikowski, przez kort szedł powiew wielkiego tenisa. Niestety, zdarzało się to bardzo rzadko. W tej walce o regularność, precyzyjniejszy okazał się Orlikowski.

Wczorajsze wyniki

GRA POJEDYNCZA PAŃ:

Wieczorek — Olszowska 6:2, 4:6, 6:1, Ryska — Fogelman 4:6, 6:3, 6:2.

GRA POJEDYNCZA PANÓW:

Gąsiorek — Maniewski 6:0, 6:2, 6:0, Orlikowski — Skonecki 5:7, 6:3, 6:4, 6:3.

GRY PODWÓJNE:

Gąsiorek, Piątek — Łyżwiński, Osadca 6:1, 6:2, 6:1,

Skonecki, W. Nowicki — Maniewski, Orlikowski 6:4, 6:4, 4:6, 7:5,

Calińska, Dowborówna — Dracz Fogelman 6:2, 8:6,

Ryska, Olszowska — Jędrzejowska, Żmijanka 7:5, 2:6, 8:6.

* * *

Dziś o godz. 9 nastąpi dokończenie półfinałów w grze mieszanej i finał tej konkurencji, a także dokończenie turnieju pocieszenia.

Finał singla panów **Gąsiorek — Orlikowski** wyznaczony został na korcie centralnym na godz. 14.30. Tamże przewidziano pojedynek finałowy pań **Ryska — Wieczorkówna.**

Czwarty sukces Piątkowskiego w Złotym Dysku

Czwarty raz z rzędu Edmund Piątkowski zwyciężył w zawodach lekkoatletycznych o Złoty Dysk m. Łodzi.

Piątkowski uzyskał dobry wynik — 56.08. Niestety nie było na stadionie Startu jego najpoważniejszego rywala — Begiera i nic dziwnego, że rzucając bez większego dopingu nie potrafił on zbliżyć się do granicy 60 m. Drugie miejsce zajął Kłoczkowski — 52.86 a na trzecim uplasował się Harasin — 50.29.

Złoty Dysk Piątkowskiemu wręczył wiceprzewodniczący Prezydium RN m. Łodzi mgr Roman Kaczmarek.

Dobry wynik w skoku w dal uzyskał Majchrowicz — 7.41. Kobuszewski skoczył — 7.01, a Mieczko — 6.86.

Piękny rzut miał Nikiciuk w oszczepie — 76.29; 2) Sakow — 72.41; 3) Głębicki — 71.76.

Na niezłym poziomie stały skoki o tyczce Zwyciężył Nowak, uzyskując 4.25. Ten sam rezultat miał Wiecek, a Tylman skoczył — 4 m.

Na wyróżnienie zasłużyła łodzianka Fijałkowska, która wygrała rzut oszczepem — 45.51, przed Woźniakówną — 38.25 i Widurą — 36.21

W biegu na 110 m przez płotki Bugała raz jeszcze pokazał młodszym swoim kolegom jak trzeba biegać. Weteran tej trudnej konkurencji uzyskał czas — 15 sek. Drugie miejsce zajął Muzyk — a trzecie Biela.

Skok wzwyż wygrał Kruszyński 195 przed Wiercińskim 190 i Fidusiewiczem — 190.

Wiele emocji przeżywała stosunkowo licznie zgromadzona publiczność w czasie rzadko spotykanej w Łodzi konkurencji Mamy na myśli chód na 10 km. Zwyciężył bezkonkurencyjny w dniu tym Ornoch — 46.33.2. przed Parzewskim 48.06.8 i Sarneckim — 49.49.0.

Szkoda że nie doszło do startu sztafety 4x400 m. Zawodnicy rozgrzewali się na boisku przed biegiem, ale potem zrezygnowano ze startu. Różne są komentarze tej rezygnacji. W każdym bądź razie jeżeli zawodnicy przyjeżdżają na zawody, to chyba po to, żeby w nich brać udział...

Finlandia — Węgry 107:105

W Helsinkach zakończył się międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Finlandia — Węgry w konkurencjach męskich. Spotkanie wygrali lekkoatleci Finlandii 107:105 pkt. Najbardziej wartościowy wynik uzyskał w rzucie młotem Węgier Zsivotsky — 63,95 m.

Na marginesie tego spotkania warto przypomnieć, że drużyna Finlandii będzie w najbliższym czasie przeciwnikiem reprezentacji Polski. Lekkoatletyczny mecz Finlandia — Polska zostanie rozegrany na początku września br. w Helsinkach.

Zamknięte baseny

Zamknięte będą dziś baseny pływackie ŁKS i Anilany na Widzewie. Baseny nieczynne będą ze względu na lokalne awarie w doprowadzaniu wody.

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 11 SIERPNIA

PROGRAM I

8.00 Wiadomości i przegląd czasopism. 8.15 Muzyka. 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia. 9.00 Wiadomości. 9.05 „Fala 56". 9.20 Archangelo Corelli: Concerto grosso F-dur op. 6 nr 12. 9.30 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.00 Dla dzieci bajka Marii Wąsowiczowej pt. „O trzech synach starego rybaka". 10.20 Koncert życzeń. 11.40 „Co warto zobaczyć". 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 Wiadomości. 12.10 Felieton z cyklu „Plamy na mapie". 12.20 „W samo południe" grają orkiestry. 12.50 Niedzielny kiermasz muzyczny. 13.30 Melodie rozrywkowe. 13.40 Swojskie melodie gra Zespół Harmonistów Tadeusza Wesołowskiego. 14.00 Utwory na gitarę w wykonaniu Gustava Zeppoi. 14.15 „Zielony magazyn". 14.30 „W Jezioranach". 15.00 „Jarmark cudów". 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 „Janickowe imię" — słuch. wg pow. K. Przerwy-Tetmajera. 17.40 Muzyka taneczna oraz wyniki najciekawszych imprez sportowych. 18.00 Wyniki „Toto-Lotka" oraz regionalnych gier liczbowych. 18.05 Muzyka taneczna. 19.05 Zespół Dziewiątka. 19.25 Z płytoteki rozrywkowej „Polskich Nagrań" — audycja słowno-muz. 20.00 Tydzień w kraju i na świecie. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 „Matysiakowie" odc. pow. radiowej. 21.00 Niedzielne wieczory muzyczne. 22.00 Gra Orkiestra Taneczna pod dyrekcją Edwarda Czernego. 22.40 Dialogi o poezji. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.36 „Radioproblemy". 8.55 (Ł) Koncert życzeń. 9.50 Program tygodnia. 10.30 (Ł) Audycja z cyklu „W naszym mieście". 11.00 Przeboje z muzyki do filmów radzieckich. 11.20 Zespół Dziewiątka. 11.40 Słuchamy muzyki ludowej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 Wiadomości. 12.10 Poranek symfoniczny. 13.00 „Ludzie wśród których żyjemy". 13.30 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim. 14.00 (Ł) Wyniki losowania „Kukułeczki". 14.02 (Ł) Koncert Ork. ŁRPR pd. Edwarda Ciukszy. 14.30 (Ł) „Piękne głosy w słynnych ariach operowych". 15.00 Dla dzieci słuch. pt. „Winetou" wg pow. Karola Maja, cz. II. 16.00 (Ł) Audycja literacka. 16.20 Koncert chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Felieton na tematy międzynarodowe. 17.15 Śpiewa Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze". 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie". 19.00 „Nikt mnie nie zna" komedia A. Fredry. 19.50 „Rytmy kubańskie". 20.00 Rewia piosenek. 20.30 „W letni wieczór" — gra orkiestra smyczkowa Percy Faitha. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.22 Wiadomości sportowe i wyniki „Toto-Lotka". 21.25 Kwadrans melodii tanecznych. 21.40 Gra Poznańska 15-ka Radiowa. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.20 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 22.30 Gra Zespół Jazzowy „FAR". 22.50 „Ze świata opery". 23.20 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

14.58 Program dnia (Ł)
15.00 „Niedzielna biesiada" (Poznań)
15.45 „Świat się śmieje" — film fabularny prod. radzieckiej (W)
17.10 Sprawozdanie z Międzypaństwowych zawodów pływackich Polska — Francja (W)
18.00 „Śpiewa Otylia Taki" (W)
18.25 „Nasi sąsiedzi" — teleturniej (W)
19.30 Recital solistów — uczestników XVIII Festiwalu Chopinowskiego w Dusznikach (Wrocław)
20.00 Dziennik Telewizyjny (W) + wyniki Toto-Lotka (W)
20.25 Sportowa niedziela i wyniki Totalizatora Sportowego (W)
20.55 „Pola Elizejskie" — film fabularny prod. francuskiej (dozw. od lat 16) (W)
22.45 Wiadomości sportowe (W).

PONIEDZIAŁEK, 12 SIERPNIA

PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.05 Muzyka i aktualności. 8.30 Piosenka dnia. 8.50 Porady praktyczne dla kobiet. 9.00 Blumer: Suita „Impresje". 9.20 (Ł) W rytmach tanecznych gra Orkiestra ŁRPR pd. Henryka Debicha z udziałem solistów. 10.10 „Marceli Nowotko" — aud. 10.30 Franciszek Schubert: Muzyka do sztuki „Rosamunda, księżniczka Cypru". 11.10 „Z różnych stron świata". 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 Wiadomości. 12.15 Nico Dostal: Melodie z operetki „Droga do szczęścia". 12.45 „Na swojską nutę" w wyk. Zespołu Wokalnego i Kapeli pd. St. Nawrota. 13.00 Koncert popularny dla wczasowiczów. 14.00 „W brazylijskiej dżungli" — fragm. książki A. Cherrbranta. 14.30 Melodie z polskich filmów. 15.00 Wiadomości. 15.10 „U przyjaciół" — aud. słowno-muzyczna. 15.30 Muzyka operowa. 16.05 „Kurtyna w górę" — aud. 16.35 Program młodzieżowy — aktualności. 16.40 Fragmenty z suit „Erica Coatesa. 17.00 Wiadomości. 17.05 Koncert solistów. 17.30 Dla młodzieży szkolnej słuch. inż. W. Golembowicza pt. „Widokówka z Brighton". 16.00 „Medycyna w roku 2000" — felieton dr Mirosława Mossakowskiego. 18.10 „Sąd" — humoreska S. Broszkiewicza. 18.30 Egzotyczne melodie w wyk. Orkiestry Rona Goodwin. 18.55 „Pięć minut o wychowaniu". 19.00 Ulubione melodie w nowych opracowaniach. 19.30 Muzyka. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Polskie tańce ludowe. 20.45 „Ze wsi i o wsi". 21.00 Koncert z nagrań Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PR pd. Krzysztofa Missony. 21.35 „Powiśle" fragm. książki Juliana Wołoszynowskiego. 21.50 d.c. koncertu symfonicznego. 22.15 Zapraszamy do tańca. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 „Fala 56". 8.50 Koncert muzyki symfonicznej. 9.20 Z melodią i piosenką przez świat. 11.30 „W Jezioranach". 11.00 Władysław Żeleński: Kwartet fortepianowy. 11.30 Muzyka. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 Wiadomości. 12.15 Muzyka ludowa narodów radzieckich. 12.45 (Ł) „Łęczyckie warzywa" rep. 12.55 (Ł) „Naukowcy rolnikom". 13.00 Na różnych instrumentach. 13.25 „Pani Bovary" odc. pow. G. Flauberta. 13.50 (Ł) „Aktualności łódzkie". 14.05 (Ł) Mozaika muzyczna. 14.20 (Ł) Felieton tygodnia. 14.30 (Ł) D. c. mozaiki muzycznej. 14.45 Muzyka rozrywkowa. 15.00 Recital fortepianowy Haliny Neumann (USA). 15.30 Dla dzieci słuch. pt. „Bułeczka". 16.00 Wiadomości. 16.05 Tydzień Muzyki Koreańskiej. Koreańskie pieśni chóralne. 16.25 Melodie z prerii. 17.15 (Ł) Gra zespół instrumentalny pd. A. Rokickiego. 17.30 „Aktualności łódzkie". 17.45 (Ł) „Przyszłość należy do niej" rep. 18.00 (Ł) S. Prokofiew: Suita Ork. „Porucznik Kiża". 18.20 (Ł) Arie i duety operetkowe. 18.45 Ekonomiczny problem tygodnia — aud. „Chęć po raz pierwszy". 19.00 Wiadomości. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Aud. pt. „Za władzę ludu" w opr. płk. Z. Kostrzewskiego i B. Kosteckiego. 19.55 (Ł) „Rzeka" opow. 20.10 (Ł) Reportaż Zbigniewa Wojciechowskiego „Prawda". 20.30 Wieczór muzyki jazzowej i tanecznej. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.25 Kronika sportowa. 21.40 Piosenki polskie. 22.00 „Wieczory antyczne" — „Polemika Salustiusza z Cyceronem". 22.30 Koncert muzyki polskiej. 23.10 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

17.54 Łódzkie wiadomości dnia
18.00 Program sportowy dla dzieci (W)
18.15 „Polscy grotołazi na Kubie" — film prod. pol. (W)
18.45 „Eureka" — magazyn popnaukowy (W)
19.15 „Kino krótkich filmów" — prowadzi red. Lech Pijanowski (W)
19.50 „Dobranoc" (W)
20.00 Dziennik telewizyjny (W)
20.30 „Pożar lasu" — program publicystyczny (W)
21.05 Teatr Telewizji „Pan Topaz" — widowisko według Marcela Pagnola. W tłumaczeniu A. Zagórskiej. Opracowanie i reżyseria — Edward Dziewoński. Wykonawcy: Barbara Ludwiżanka, Alicja Pawlicka, Barbara Wrzesińska, Danuta Szaflarska, Henryk Borowski, Marian Czyżewski, Mariusz Dmochowski, Edward Dziewoński, Edmund Fidler, Zbigniew Zapasiewicz (telerecording) (W)
22.05 Wiadomości dziennika TV (W)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział woj. i „Panorama" 341-10. Dział sportowy 208-95. Dział kult. i Dział listów 343-80. NTU 303-04, (g. 10—12). Redakcja nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i poczty. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka", RSW „Prasa", Łódź, Piotrkowska 96. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.

K.